

**KONKURS WIEDZY
O KULTURZE
ŚWIATA ANTYCZNEGO**

TEKSTY ŹRÓDŁOWE

Opracowanie tekstów: Lidia Bogucka, Halina Iwanek, Krystyna Milewska

Co to jest źródło historyczne?

„Źródłem historycznym są wszelkie źródła poznania historycznego (bezpośredniego lub pośredniego), tzn. wszelkie informacje (w rozumieniu teorii informacyjnym) o przeszłości społecznej, gdziekolwiek się one znajdują wraz z tym, co owe informacje przekazuje (kanałem informacyjnym).”

(J. Topolski)

„Źródłem może być wszystko, co pozwala historykowi czerpać informacje o przeszłości.”

(A. Suchański)

Struktura źródła historycznego

Każde źródło historyczne jest swoistą informacją – komunikatem, zwerbalizowanym i utrwalonym najczęściej na piśmie. Konsekwencją tego jest struktura źródła, którą tworzą następujące elementy:

- a) nadawca – ten, który jest sprawcą wypowiedzi;
- b) odbiorca – ten, dla którego wypowiedź jest przeznaczona;
- c) kod – zespół sygnałów, najczęściej system językowy sprawiający porozumienie między nadawcą a odbiorcą;
- d) kontakt – związek fizyczny i psychiczny między nadawcą a odbiorcą umożliwiający porozumienie;
- e) kontekst – tekst wypowiedzi, którego dotyczy informacja i okoliczności, w których się dokonało (proces historyczny);
- f) komunikat – tekst wypowiedzi, konkretny fakt językowy, który nadawca przekazuje odbiorcy.

Krytyka źródła historycznego

Pierwszym etapem analizy każdego rodzaju źródła jest krytyka zewnętrzna i wewnętrzna. Celem krytyki jest uzyskanie pewności, czy informacje przekazane przez nadawcę są zgodne z rzeczywistością.

Krytyka zewnętrzna polega na ustaleniu autentyczności źródeł, natomiast *krytyka wewnętrzna* służy zbadaniu wiarygodności autora.

W praktyce dydaktycznej posługujemy się najczęściej źródłami o ustalonej wiarygodności, więc proces krytyki ogranicza się do zbadania rzetelności przekazu oraz wprowadzenia danych na temat czasu i miejsca powstania źródła. Pozwoli to odbiorcom (uczniom) dokonać, pod kierunkiem nauczyciela, oceny zgodności informacji źródłowych ze zdarzeniami historycznymi, których one dotyczą.

Istotną rolą w przeprowadzeniu tak rozumianej krytyki odgrywa właściwie przygotowany wstęp do źródła, który powinien zawierać odpowiedź na następujące pytania:

- a) Kto jest autorem źródła?
- b) Kiedy i gdzie powstało źródło?
- c) Dla kogo było przeznaczone?
- d) Jaki jest rodzaj źródła?
- e) Analiza właściwa
- f) Co nam daje dokument? Ocena wiarygodności (integrowanie wiedzy uzyskanej z wiedzą pozazródłową)

1. Mowa Peryklesa o ustroju Aten

Nasz ustrój polityczny nie jest naśladownictwem obcych praw, a my sami raczej jesteśmy wzorem dla innych niż inni dla nas. Nazywa się ten ustrój demokracją, ponieważ opiera się na większości obywateli, a nie na mniejszości. W sporach prywatnych każdy obywatel jest równy w obliczu prawa; jeśli zaś chodzi o znaczenie, to jednostkę ceni się nie ze względu na jej przynależność do pewnej grupy, lecz ze względu na talent osobisty, którym się wyróżnia; nikomu też, kto jest zdolny służyć ojczyźnie, ubóstwo albo nieznanie pochodzenie nie przeszkadza w osiągnięciu zaszczytów. W naszym życiu państwowym kierujemy się zasadą wolności. W życiu prywatnym nie wglądamy z podejrzliwą ciekawością w zachowanie się naszych współobywateli, nie odnosimy się z niechęcią do sąsiada, jeśli się zajmuje tym, co mu sprawia przyjemność, i nie rzucamy w jego stronę owych pogardliwych spojrzeń, które wprawdzie nie wyrządzają szkody, ale ranią. Kierując się wyrozumiałością w życiu prywatnym, szanujemy prawa w życiu publicznym; jesteśmy posłuszni każdoczesnej władzy i prawom, zwłaszcza tym nie pisanym, które bronią pokrzywdzonych i których przekroczenie przynosi powszechną hańbę. Myśmy też stworzyli najwięcej sposobności do wypoczynku po pracy, urządzając przez cały rok igrzyska i uroczystości religijne oraz pięknie zdobiąc nasze prywatne mieszkania, których urok codzienny rozprasza troski. Z powodu zaś wielkości miasta zwozi się tutaj towary z całej ziemi; możemy tedy na równi rozkoszować się wytworami obcych narodów co i naszymi własnymi.

Państwo nasze jest godne podziwu i pod tymi względami, i pod wielu innymi. Kochamy bowiem piękno, ale z prostotą, kochamy wiedzę, ale bez zniewieściałości, bogactwem się nie chwylimy, lecz używamy go w potrzebie; przyznanie się do ubóstwa nie przynosi nikomu ujmy, jednakże jest ujmą, jeśli ktoś nie stara się z niego wydobyć. U nas Ci sami ludzie, którzy zajmują się sprawami państwa, zajmują się także swymi własnymi, a ci, którzy ograniczają się tylko do swego rzemiosła, znają się także na polityce. Jesteśmy jednym narodem, który jednostkę nieinteresującą się życiem uważa nie za bierną, ale za nieużyteczną.

Tukidydes* „Wojna peloponeska

* **Tukidydes** (ok. 460 - ok. 396 p.n.e.) - jeden z najwybitniejszych historyków greckich. W 424 p.n.e. w czasie wojny peloponeskiej wybrany na stratega. Powierzono mu obronę wybrzeży Tracji. Spóźnił się z odsieczą dla Amfipolis, przez co miasto dostało się w ręce Sparty. Skazany na wygnanie i konfiskatę dóbr Tukidydes pozostał w swym majątku w Tracji. W czasie wygnania wiele podróżował i zbierał materiały do swego jedynego dzieła „Wojna peloponeska”. W 404 r. p.n.e. wrócił do Aten. W dziele swym oparł się na własnych obserwacjach i relacjach świadków. Jego zasługą było stworzenie podstaw krytyki historycznej. Także badał przyczyny i skutki wydarzeń, gdyż uważał, że historia jest łańcuchem wydarzeń pozostającym ze sobą w związku przyczynowym.

2. Wychowanie spartańskie

Ojciec nie musiał chować dziecięcia narodzonego, lecz zanosił je na zebranie tej samej fyli¹, gdzie najstarsi oglądali maleństwo; o ile było silne i dobrze zbudowane, kazali je żywić i przydzielali mu jeden z 9000 działów. Chuderlawe i niekształtne odsyłali do tzw. Odłóg, miejscowości pełnej przepaści koło Tajgetu², bo tak sadzili, że i dla niego samego i dla państwa jest lepiej, by nie żyło, jeżeli natura od początku nie dała mu zdrowia i siły. Dbano też umiejętnie o karmicielki, by bez powijaków³ chowając niemowlęta, już wtedy nadawały im kształt i wygląd wolnych jednostek, uczyły je zadawać się prostym pożywieniem, przyzwyczajały znosić odważnie ciemność i samotność, oduczały kaprysów i kwileń. Nie wolno było nikomu chować syna, jak mu się podobało, lecz natychmiast po ukończeniu szóstego roku życia brano wszystkich pod nadzór państwowy; podzieleni na drużyny żyli razem i nawykali do towarzystwa zarówno w trudach, jak i w odpoczynku. Pisania uczyli się jako rzeczy przydatnej; zresztą całe wychowanie miało na celu karność, wytrwałość w trudach i waleczność. Z postępowaniem wieku zaostrzano metodę hartowania, strzyżono do skóry, przyuczano chodzić boso i gry odbywać po większej części nago. Wieczerza bywała skąpa, aby walka z niedostatkiem zmuszała ich do odwagi i przemyślności. Uczono też chłopców wystawiać się w sposób cięty a dowcipny i przy swej zwięzłości pobudzający do myślenia (...) Pieśni spartańskie, których niemniej starannie uczono, sławiły przeważnie poległych za Spartę, lub ganiły tchórze, przedstawiając nędzę ich życia, oraz zawierały przyrzeczenia mężnej postawy w życiu dojrzałym lub wyrazy dumy z powodu takiego życia już minionego - stosownie do wieku [...]

W czasach wojny zwalniali rygor wychowania młodzieży i nie bronili trefić włosów, ni broni zdobnej i odzieży strojnej [...] Jakoż od 15 lat nosili długie włosy, a w czas walki namaszczały je, by lśniły i dzielili wspominając słowa Likurga o włosach, że pięknym przydają uroku, brzydkim grozy. Także ćwiczyli na wyprawach swobodniej i w ogóle młodzież mogła zachować się mniej sztywne i służbowo, tak że dla nich jedyną wojną była wytchnieniem od ćwiczeń wojennych. Wychowanie rozpościerało się także na wiek dojrzały. Nikomu nie wolno było żyć wedle upodobania, lecz, jak w obozie, wszyscy mieli w mieście przepisany rozkład czynności państwowych i w ogóle uważali, że nie należą do siebie, lecz do ojczyzny. O ile nie przykazano im innego zajęcia, nadzorowali chłopców, uczyli ich różnych rzeczy pożytecznych lub sami uczyli się od starszych [...]

Plutarch*, *Żywoty sławnych mężów*, Likurg, I/II wiek n.e.

* **Plutarch z Cheronei** (ok. 50 r. n.e. - ok. 125 r. n.e.) – jeden z największych pisarzy greckich. Kształcił się w Akademii Platonskiej w Atenach i w Aleksandrii (Egipt). Wiele podróżował, był w Rzymie. Potem osiadł w Cheronei i założył szkołę typu Akademii Platonskiej, która miała za zadanie odrodzić Greków moralnie i religijnie. W Cheronei był archontem i kapłanem Apollina. Sławę Plutarchowi przyniosły żywoty słynnych ludzi - „Żywoty sławnych mężów”, które obejmują biografie 50 Greków i Rzymian.

1. Fyla -jednostka terytorialna w starożytnej Grecji.
2. Tajget - pasmo górskie w Grecji, na południu Półwyspu Peloponez.
3. Powijak - wąski pas płótna używany dawniej do owijania niemowląt.

3. Ustroje greckie

Ustrój i rząd oznaczają właściwie to samo. Rząd jest czynnikiem władającym w państwach, a jako taki z konieczności znajduje się w rękach albo jednostki, albo niewielkiej czy też i wielkiej liczby ludzi. Otóż kiedy ta jednostka lub też niewielka ich grupa, czy w końcu i wielka ich liczba władają ku ogólnemu pożytkowi, to takie ustroje są z konieczności właściwe; jeśli natomiast mają na względzie tylko własną korzyść czy to jednostki, czy niewielkiej grupy, czy masy, to są to zwyrodnienia. Bo albo nic powinno się członków takiego państwa nazywać obywatelami, albo winni oni uczestniczyć w korzyściach [jakie państwo zapewnia]. ...

Skoro widzimy, że każde państwo jest pewną wspólnotą, a każda wspólnota powstaje dla osiągnięcia jakiegoś dobra (wszyscy bowiem w każdym działaniu powodują się tym, co im się dobrem wydaje), to jasną jest rzeczą, że wprowadzie wszystkie [wspólnoty] dążą do pewnego dobra, lecz przede wszystkim czyni to najprzedniejsza z wszystkich, która ma najważniejsze z wszystkich zadanie i wszystkie inne obejmuje. Jest nią tzw. państwo i wspólnota państwowa.[...]

Tę postać jedynowładztwa, czyli monarchii, która ma na uwadze dobro ogólne, zwykliśmy nazywać królestwem, panowanie niewielu, a więc więcej niż jednego, zwiemy arystokracją, czy to dlatego, że najlepsi władają, czy też ponieważ rządzą ku najlepszemu pożytkowi państwa i jego członków; kiedy zaś lud rządzi ku ogólnemu pożytkowi, używamy nazwy, którą w szerszym znaczeniu określamy wszystkie ustroje — politeja (rządy obywateli). [...]

Zwyrodnieniami wspomnianych ustrojów są: w stosunku do królestwa tyrania, w stosunku do arystokracji tyrania, do politei demokracja. Tyrania bowiem jest jedynowładztwem dla korzyści panującej jednostki, oligarchia [rządzi] dla korzyści bogaczy, a demokracja dla korzyści ubogich; żadna z nich jednak nie ma na względzie dobra ogółu. Otóż tyrania jest, jak powiedziałem, despotycznym jedynowładztwem nad wspólnotą państwową, oligarchia [występuje], gdy władza w państwie znajduje się w rękach posiadających majątki, demokracja przeciwnie, gdy władz dzierżą nie ci, którzy zdobyli wielkie majątki, lecz ubodzy.

[...] Pozostaje nam odpowiedzieć na pytanie, czy szczęście każdego człowieka czy szczęście państwa należy uznać za to samo, czy też nie. Nie może tu być jednak wątpliwości, bo wszyscy chyba zgodzą się na to, że jest to samo.

Arystoteles* Polityka, ks. III przekład Ludwik Piotrowicz

***Arystoteles ze Stegiry** w Tracji (384-322 p.n.e.) – filozof grecki. W wieku 18 lat przybył do Aten i wstąpił do Akademii Platońskiej, w której pozostawał przez 20 lat. Po śmierci Platona opuścił Akademię i udał się do Macedonii. Filip II powierzył mu wychowanie syna Aleksandra. W 335 r. p.n.e. wrócił do Aten i założył Likejon - szkołę naukową i filozoficzną, w której przez 12 lat nauczał i kierował pracami uczniów, organizując po raz pierwszy w dziejach zespołowe badania naukowe. Oprócz filozofii Arystoteles położył ogromne zasługi w rozwoju logiki i nauk przyrodniczych, szczególnie astronomii, fizyki i biologii.

4. Ostracyzm

A wtedy już i Perykles był wpływowym politykiem po myśli tych tłumów. Dlatego Kimon po powrocie był oburzony na to podeptanie powagi sądów i próbował przywrócić je do dawnego stanu i znów do życia przywołać arystokrację z czasów Klejstenesa. Ale przeciwnicy podnieśli zgodny krzyk podburzając lud... Urósł też dzięki Lacedemończykom. Bo ci już Temistoklesa zwalczając woleli, by Kimon¹, choć młody, doszedł do znaczenia i władzy. Ateńczycy z początku mile to widzieli korzystając niemało z przychylności Spartan. Ci też pierwotnie nie okazywali niezadowolenia ze wzrostu Aten i ich częstego wtrącania się w sprawy związkowe, krępowani czią i sympatią do Kimona. Wiele spraw greckich przez niego się załatwiało, przy jego przyjaznym stosunku do członków związku, oraz bardzo miłym do Lacedemończyków. Później Ateńczycy, gdy wzrosli w siłę, niechętnie widzieli, jak Kimon otwarcie skłania się ku Sparcie. Gdy w Sparcie był królem już czwarty rok Archidamos, syn Zeuksydamosa, nastąpiło trzęsienie ziemi [...] Po udzieleniu pomocy Lacedemończykom Kimon wracał ze swym wojskiem przez Korynt. Potem jeszcze raz Lacedemończycy wezwali Ateńczyków przeciw Messenii i helotom² w Itomie. Ale gdy tam przybyli, przestraszano się ich pewnością siebie i ich blasku, i odesłano ich z powrotem, tych jedynych ze związkowców, jako element rewolucyjny. I Kimona, czepiając się jakiegoś błahego powodu, skazano sądem skorupkowym na dziesięć lat wygnania, wymiar kary przewidziany dla każdego skazanego przez ostracyzm.

Postępowanie przy ostracyzmie było takie: Każdy otrzymywał skorupkę i pisał na niej nazwisko człowieka, którego chciał usunąć spośród obywateli. Tabliczkę zanosił na umówione miejsce na agorze, zamknięte wkoło ogrodzeniem. Tam najpierw archonci³ przeliczali ilość skorupek. Bo jeżeli głosujących było mniej niż sześć tysięcy, wynik sądu skorupkowego był nieważny. Następnie odkładano tabliczki z poszczególnymi imionami osobno i tego, kto był wymieniony największą ilością głosów, ogłaszano jako usuniętego na dziesięć lat, z zachowaniem prawa własności.

Otóż opowiadają, że przy takim pisaniu imion na skorupkach któryś z niepiśmiennych i zupełnie prostych ludzi ze wsi podał wtedy swoją tabliczkę Arystydesowi⁴ jako jednemu z przygodnych ludzi i prosił, żeby mu napisał na niej imię Arystydesa. Ten zdziwiony zapytał, czy Arystydes wyrządził mu jakąś krzywdę. Na to tamten odpowiedział: „Żadnej”. Ja nawet nie znam tego człowieka. Złości mnie tylko, gdy słyszę, że wszędzie nazywają go sprawiedliwym”. Usłyszawszy to Arystydes podobno nic nie odpowiedział, wpisał imię na skorupkę i wręczył ją temu człowiekowi.

Plutarch*, Żywoty sławnych mężów, Arystydes, Kimon, I/II wiek n.e.

* **Plutarch z Cheronei**(ok. 50 n.e. - ok. 125 n.e.) – jeden z największych pisarzy greckich. Kształcił się w Akademii Platońskiej w Atenach i w Aleksandrii (Egipt). Wiele podróżował, był w Rzymie. Potem osiadł w Cheronei i założył szkołę typu Akademii Platońskiej, która miała za zadanie odrodzić Greków moralnie i religijnie. W Cheronei był archontem i kapłanem Apollina. Sławę Plutarchowi przyniosły żywoty słynnych ludzi - „Żywoty sławnych mężów”, które obejmują biografie 50 Greków i Rzymian.

1. Kimon - wódz i polityk ateński.
2. heloci — niewolnicy państwowi w Sparcie, pracujący na jej roli.
3. Archont - najwyższy urzędnik polis w starożytnych Atenach, który przewodniczył radzie areopagu i zajmował się najważniejszymi sprawami ateńskiej polis.
4. Arystydes - ateński polityk i wódz, nazywany Sprawiedliwym

5. Demokryt z Abdery

Demokryt¹ był rzeczywiście w filozofii zwycięzcą w pięcioboju, bo opanował nie tylko fizykę i etykę, lecz także matematykę i umiejętności należące do ogólnego wykształcenia, i znał się również na wszystkich umiejętnościach praktycznych. To Demokryt powiedział: „Słowo jest cieniem czynu”.

Poglądy jego zaś były następujące: Początkiem wszechrzeczy są atomy i próżnia. Wszystko inne jest tylko mniemaniem. Istnieje nieskończenie wiele światów, które rodzą się i giną. Nic nie może powstać z niebytu ani w niebyt się obrócić.

Atomy są nieskończenie pod względem wielkości i ilości, a poruszają się we wszechświecie ruchem wirowym; w ten sposób powstają wszystkie ciała złożone, jak ogień, woda, powietrze, ziemia; albowiem i one są konglomeratami określonych atomów. Atomy dzięki swej masywności nie podlegają jakiemukolwiek oddziaływaniu i są niezmiennie. Słońce i księżyc składają się z atomów gładkich i okrągłych, podobnie jak dusza. Dusza jest tym samym co umysł. Widzenie powstaje wskutek wpadania do oczu podobizn. Wszystko dzieje się wskutek konieczności, bo ruch wirowy jest przyczyną wszelkiego powstawania rzeczy; to nazywa on koniecznością. Najwyższym celem jest pogoda ducha, nie pokrywająca się bynajmniej z rozkoszą, jak to niektórzy fałszywie interpretują, lecz będąca stanem spokoju i równowagi wewnętrznej, w którym dusza jest wolna od strachu, zabobonów i innych podobnych doznań; stan ten nazywa się albo dobrym samopoczuciem, albo innymi określeniami. Jakości mają istnienie tylko umowne, rzeczywiście istnieją tylko atomy i próżnia.

Diogenes Laertios* , Żywoty i poglądy słynnych filozofów,

***Diogenes Laertios** (III w.) - autor dzieła „Żywoty i poglądy słynnych filozofów”. Opisuje żywoty i poglądy filozofów greckich od Talesa i siedmiu mędrców do Epikura włącznie. Jego dzieło jest ważnym źródłem wiedzy o filozofach, których pisma nie zachowały się do naszych czasów.

1. Demokryt z Abdery (460- 370r. p.n.e.) -filozof grecki, najbardziej wszechstronny uczoney starożytny przed Arystotelesem, współtwórca atomistycznej teorii budowy świata.

6. Stosunek Aleksandra Wielkiego do ludów podbitych.

...wśród jeńców (po bitwie pod Issos¹) przyprowadzono także matkę i żonę Dariusza, i dwie jego córki w wieku panińskim, (...) na widok wozu i łuku Dariusza zaczęły płakać i szlochać w przekonaniu, że Dariusz zginął. (Aleksander) Zastanowił się na chwilę, przejęty bardziej ich losem niż swoim szczęściem, po czym wysłał do nich Leonnatosą, by im powiedział, że ani Dariusz nie zginął, ani Aleksandra bać się nie trzeba: „On bowiem wojnę o pierwszeństwo prowadzi z Dariuszem. Kobiety zachowają u niego tę samą cześć, jaką cieszyły się za panowania Dariusza”. Słowa te wydały im się bardzo ludzkie i szlachetne. Lecz jeszcze bardziej godne człowieka wydało się im jego postępowanie. Pozwolił im pogrzebać wszystkich Persów, których chciały, przydzielając im do tego szaty i ozdoby ze zdobytych łupów; nie pozbawił ich żadnej z uświęconych zwyczajem oznak czci i godności. [...]

Stąd pomaszzerował do kraju Partów², korzystając ze spokoju, po raz pierwszy wdział na siebie strój obcokrajowców. I nie wiadomo, czy chciał tylko przystosować się do miejscowych obyczajów, zdając sobie sprawę, jak wielki wpływ na przychylne dla niego nastroje ma równość obyczajów i zewnętrznych form życia, czy też próbował u swoich Macedończyków wprowadzić perski zwyczaj padania przed królem na kolana, przyzwyczajając ich z wolna do zmiany etykiety dworskiej. Używał tego stroju początkowo tylko w rozmowach z ludźmi pochodzenia niehelleńskiego, a z towarzyszami swymi w prywatnym życiu. Później jednak zaczął się w nim pokazywać także publicznie i oficjalnie.

Dla Macedończyków był to widok nieprzyjemny. Ale ponieważ żywili podziw dla innych jego cnót i dla męstwa, uważali, że trzeba mu w pewnych rzeczach pobłażać, jeśli go bawią lub zaspakajają jego próżność [...] kazał nawet 30 000 wybranej młodzieży tamtejszej (tj. irańskiej) uczyć się języka greckiego i ćwiczyć we władaniu bronią macedońską, wyznaczając do tego celu bardzo wielu instruktorów. (...)

W Suzie³ sprawił Aleksander swym przyjaciółom uroczystości weselne, przy czym sam pojął za żonę córkę Dariusza, Statejrę, a innym najgodniejszym swoim towarzyszom przydzielił najgodniejsze żony. Dla tych Macedończyków, którzy ożenili się już przedtem, urządzili wspólne weselne przyjęcie, na którym podobno było 9 tysięcy zaproszonych i każdy otrzymał w darze złota czarę. ...Z czasem młodzież owa (perska) w liczbie trzydziestu tysięcy, która był pozostawił na miejscu, by się ćwiczyła i kształciła, wyrosła na okazałych i dzielnych mężczyzn, wykazujących przy ćwiczeniach podziwu godną sprawność i lekkość.

Plutarch*, Żywoty sławnych mężów

* **Plutarch z Cheronei**(ok. 50 n.e. - ok. 125 n.e.) – jeden z największych pisarzy greckich. Kształcił się w Akademii Platońskiej w Atenach i w Aleksandrii (Egipt). Wiele podróżował, był w Rzymie. Potem osiadł w Cheronei i założył szkołę typu Akademii Platońskiej, która miała za zadanie odrodzić Greków moralnie i religijnie. W Cheronei był archontem i kapłanem Apollina. Sławę Plutarchowi przyniosły żywoty słynnych ludzi - „Żywoty sławnych mężów”, które obejmują biografie 50 Greków i Rzymian.

1. Issos - starożytne miasto na wybrzeżu północnej Syrii, w pobliżu którego, w listopadzie 333 r. p.n.e. armia Aleksandra Wielkiego odniosła druzgocące zwycięstwo nad wojskami króla perskiego Dariusza III.
2. Partowie – ludność państwa na terenie starożytnego Iranu (istniejącego w III w. p.n.e.).
3. Suza – miasto, jedna ze stolic Persji.

7. Ustrój Sparty

Oto Lacedemończycy¹ - w przeciwieństwie do wszystkich poetów - opowiadają, że nie synowie Aristodemos, lecz sam Aristodemos, syn Aristomacha, syna Kleodajosa, syna Hyllosa, wprowadził ich do tego kraju, który teraz posiadają. Po niedługim czasie żona Aristodemos imieniem Argeja (miała ona być córką Autesjona, syna Tejsamenosa, syna Tersandra, syna Polynejkesa) powiła bliźniaków, a Aristodemos, doczekawszy się dzieci, zmarł od choroby. Ówczesni Lacedemończycy postanowili wedle zwyczaju starszego z chłopców mianować królem. Nie wiedzieli jednak, którego z obu mają wybrać, ponieważ byli całkiem do siebie podobni. Nie mogąc więc ich rozeznąć, albo już przedtem, zapytali rodzicielki. Ale ona odrzekła, że sama ich nie odróżnia; bo choć bardzo dobrze wiedziała, mówiła tak pragnąc, by może obaj zostali królami. Przeto Lacedemończycy byli w kłopotcie i posłali do Delf², zapytując, co mają począć z tą sprawą. Pytia³ kazała im obu chłopców uważać za królów, ale więcej czić starszego. [...]

Następujące przywileje nadali Spartiaci swoim królom: Dwie godności kapłańskie, Zeusa Lacedemońskiego i Zeusa Niebiańskiego, oraz prawo wydawania wojny, jakiemu zechcą krajowi; w tym nie śmie im przeszkodzić żaden Spartiat, w przeciwnym razie podlega klątwie. Kiedy zaś wyruszają w pole, pierwsi idą królowie, jako ostatni wracają. Stu wybranych mężów strzeże ich na wyprawie. Bydłat ofiarnych biorą na wychodnym tyle, ile zechcą; ze wszystkich zaś ofiarowanych otrzymują oni skóry i grzbiety. To są ich prawa na wojnie. W czasie pokoju zaś przyznaje się im jeszcze następujące: Jeżeli składa się publiczną ofiarę, zasiadają do uczy naprzód królowie i naprzód się ich obsługuje, przy czym podaje się każdemu z nich dwa razy większą porcję wszystkiego aniżeli reszcie biesiadników. Każdego nowiu i siódmego dnia w miesiącu dostawia się każdemu z nich na koszt państwa dorosłe bydło ofiarne do świątyni Apollona, nadto miarkę mąki jęczmiennej i lakońską ćwiartkę wina; na wszystkich igrzyskach mają wybrane miejsce honorowe. Zasiadają oni w radzie gerontów, których jest dwudziestu ośmiu; jeżeli zaś nie zjawią się, wtedy ci z gerontów, którzy są z nimi najbliższymi spokrewnieni, mają przywileje królów, ile że oddają dwa głosy, a trzeci we własnym imieniu. Oto jeżeli zemrze król Lacedemończyków, muszą z całej Lakonii, poza Spartiatami, obowiązkowo przybyć na pogrzeb periojkwie⁴ w oznaczonej liczbie. Jeśli zaś król jakiś padnie na wojnie, sporządzają jego podobiznę i wynoszą ją do grobu na pięknie usłanych marach. A skoro go pogrzebią, przez dziesięć dni nie odbywają się u nich żadne zajęcia na rynku ani posiedzenia wyborcze, tylko w ciągu tych dni obchodzą żałobę.

Herodot*, Dzieje

***Herodot z Halikarnasu** (ok. 484r. p.n.e. - ok. 426 r. p.n.e.) – historyk grecki, zwany „ojcem historii”. Jedynym zachowanym jego dziełem jest 9-księgowy relacja z wojen perskich, opisująca także geografii i historię Hellady, Persji i Egiptu oraz okolicznych krain, zatytułowana *Dzieje* (łac. *Historiae*). Wiele podróżował; przed przeniesieniem się do Aten zwiedził ziemie znajdujące się w zasięgu wpływów perskich, a więc kolonie greckie w Azji Mniejszej, Fenicję, wybrzeża Morza Czarnego (na kilka dni, płynąc w górę Bohu, wybrał się do krainy Scytów), a także samą Persję, Mezopotamię i Egipt. Po osiedleniu się w Atenach poznał Peloponez, Macedonię i Trację oraz wybrał się do południowej Italii i na Sycylię.

1. Lacedemończycy – Spartiaci.
2. Delfy - miasto i świątynia boga Apollina u stóp Parnasu.
3. Pytia - kapłanka w świątyni Apolla w Delfach.
4. Periojkwie – ludność Sparty; byli pozbawieni praw politycznych, mieli jednak wolność osobistą.

8. Wielka Kolonizacja - założenie Kyreny

Gdy więc Grinnos, król Thery¹, zapytywał wyrocznię o inne sprawy, Pytia² udzieliła mu rady, żeby założył w Libii miasto³. On na to odpowiedział: Władco, ja już jestem za stary i za ciężki, aby się wybrać w drogę; rozkaż uczynić to któremu z tych oto młodszych. - Przy tych słowach wskazał na Battosa. Wtedy więc tyle tylko zaszło. Następnie oni, odszedłszy, nie zwracali uwagi na orzeczenie wyroczni, bo nie wiedzieli, gdzie Libia leży, i nie ważyli się na niepewne wysłać osadników. Ale potem przez siedem lat nie padał deszcz na Terze; w ciągu nich uschły wszystkie drzewa na wyspie prócz jednego. Gdy zatem Terejczycy pytali wyroczni, co począć, doradziła im Pytia założenie kolonii w Libii. Wobec tego, że nie mieli żadnego innego środka przeciw złu, wysłali posłów na Krete dla zbadania, czy który z Kreteńczyków albo osadników dotarł już kiedy do Libii. Posłańcy, błakając się po wyspie, doszli do miasta Itanos; tam spotkali się z pewnym farbiarzem purpury, imieniem Korobios, który opowiedział im, że, zagnany wiatrami, dostał się do Libii, a mianowicie na wyspę P l a t e a. Tego człowieka wynajęli sobie i zawieźli na Thereę.

I stąd popłynęli naprzód wywiadowcy w niewielkiej liczbie. Gdy Korobios wskazał im drogę do tej wyspy Platea, zostawili go tam z środkami do życia na pewną ilość miesięcy, a sami czym prędzej odjechali, aby oznajmić o tej wyspie Terejczykom. Tego człowieka wynajęli sobie i zawieźli na Thereę. I stąd popłynęli naprzód wywiadowcy w niewielkiej liczbie. Gdy Korobios wskazał im drogę do tej wyspy Platea, zostawili go tam z środkami do życia na pewną ilość miesięcy, a sami czym prędzej odjechali, aby oznajmić o tej wyspie Terejczykom. [...] Terejczycy, którzy zostawili na wyspie Korobiosa, wrócili na Thereę i donieśli, że na wybrzeżu Libii obsadzili pewną wyspę jako kolonię. Powzięli więc uchwałę mieszkańcy Thery, żeby z każdej dwójki braci wysłać tam jednego, wybranego losem, a nadto ojców rodzin ze wszystkich gmin, których było siedem; ich wodzeni i królem miał być Battos. Tak wyprawiła dwa pięćdziesięciowiosłowce⁴ na Plateę. Ci popłynęli do Libii, ponieważ jednak nie wiedzieli, co mają dalej robić, powrócili na Thereę. Lecz Terejczycy zarzucili pociskami zbliżających się do brzegu i nie pozwalali im wylądować, tylko kazali odплыnąć z powrotem. Zmuszeni więc odjechali na okrętach i osiedlili się na wyspie, która leży na wybrzeżu Libii i, jak już przedtem powiedziano, nazywa się Platea.

Na niej mieszkali przez dwa lata; ponieważ jednak wcale im dobrze nie szło, zostawili tam jednego ze swoich, wszyscy zaś inni popłynęli do Delf. Po przybyciu do wyroczni prosili o odpowiedź, mówiąc, że mieszkają w Libii, a mimo to nie powodzi im się lepiej. Na to Pitia tak odrzekła: Jeśli ty lepiej ode mnie znasz Libię, co w owce obfita, Choć tam nie byłeś - ja byłem - podziwiam niezmiernie twą mądrość. Usłyszawszy to, Battos i jego ludzie odплыnęli z powrotem: boć widocznie bóg nie zwalniał ich wprzód od obowiązku osiedlenia się, aż przybędą do samej Libii. Wróciwszy zatem na wyspę, zabrali z sobą tego, którego pozostawili, i w samej Libii naprzeciw wyspy osiedli w miejscu, które nazywa się Aziris; zamykają je z obu stron najpiękniejsze wzgórze lesiste, a z jednej strony mimo płynie rzeka.

Herodot*, Dzieje

***Herodot z Halikarnasu** (ok. 484r. p.n.e. - ok. 426 r. p.n.e.) – historyk grecki, zwany „ojcem historii”. Jedynym zachowanym jego dziełem jest 9-księgowy relacja z wojen perskich, opisująca także geografie i historię Hellady, Persji i Egiptu oraz okolicznych krain, zatytułowana Dzieje (łac. *Historiae*). Wiele podróżował; przed przeniesieniem się do Aten zwiedził ziemie znajdujące się w zasięgu wpływów perskich, a więc kolonie greckie w Azji Mniejszej, Fenicję, wybrzeża Morza Czarnego (na kilka dni, płynąc w górę Bohu, wybrał się do krainy Scytów), a także samą Persję, Mezopotamię i Egipt. Po osiedleniu się w Atenach poznał Peloponez, Macedonię i Trację oraz wybrał się do południowej Italii i na Sycylię.

1. Thera (Tera) – wyspa na Morzu śródziemnym.
2. Pytia - kapłanka w świątyni Apolla w Delfach.
3. Herodot opisuje założenie Kyreny przez kolonistów z Thery w 632 r. p.n.e.
4. Pięćdziesięciowiosłowce – rodzaj statku greckiego.

9. Opis Akropolu

Na Akropol jest tylko jedno wejście. Drugiego Akropol nie ma, gdyż jest stromym urwiskiem i otacza go silny mur. Propyleje¹ mają pułap z białego marmuru. Pod względem ozdobności oraz ogromu aż do moich czasów nic im nie może dorównać. Na prawo od Propylejów wznosi się świątynia Nike Apteros, tj. Bezskrzydłej. Stamtąd można dojrzeć morze, stąd także podobno Ajgeus rzucił się w dół i zginął. [...] Z lewej strony Propylejów jest budynek zawierający malowidła². [...] Przy samym już wejściu na Akropol, Hermesa zwanego Propylajos [tj. Przedbramny] i Charyty wykonał jakoby Sokrates, syn Sofroniska, któremu świadectwo najmądrzejszego z ludzi wystawiła sama Pytia, czego nie powiedziała nawet Anacharsisowi, choć bardzo pragnął, i w tym celu nawet przybył do Delf.

Wiele jeszcze innych rzeczy zauważyłem godnych widzenia na Akropolu. A więc posąg chłopca z brązu, trzymającego kropielnicę, Perseusza z głową zabitej Meduzy, dzieło samego Myrona. Jest tu również przybytek Artemidy Braurońskiej. Posąg samej bogini jest dziełem Praksytelesa. [...] Tam również przedstawiona jest Atena chłuszcząca sylena Marsjasza za to, że podniósł podwójny flet, który bogini chciała precz usunąć. [...]

U wejścia do świątyni zw. Partenonem wszystko, co znajduje się na tzw. orłach, tj. przyczółku, dotyczy narodzin Ateny. Płaskorzeźba z tyłu przedstawia spór Ateny z Posejdonem o ziemię. Sam posąg Ateny wykonany jest ze złota i kości słoniowej. Na środku hełmu jest postać Sfinksa. Sama Atena przedstawiona jest w postawie stojącej w chitonie³ sięgającym aż do stop. Ma na piersi głowę Meduzy, wykonana z kości słoniowej. W jednej ręce trzyma postać Nike ..., w drugiej włócznię. O stopy bogini oparta jest tarcza, a blisko włóczni jest wąż... Na zewnątrz świątyni stoi brązowy posąg Apollona. Mówią, że wykonał go Fidiasz. [...] Jest tu także budowla zwana Erechtejonem⁴. Przed wejściem do niej stoi ołtarz Zeusa Hypatos [tj. Najwyższego]. ... Wszedłszy do wnętrza, widzimy ołtarze: Posejdona, przy którym z woli wyroczni składane są ofiary także Erechteusowi, drugi — herosa Butesa, trzeci — Hefajstosa. Malowidła na ścianach dotyczą rodu Butadów. Ta budowla składa się z dwu części. Woda wewnątrz studni jest morska. Nic w tym dziwnego. [...] Lecz w związku z tą studnią godny jest zanotowania fakt, że w czasie podmuchów wiatru południowego rozlega się w niej odgłos szumu fal. A na skale jest kształt trójzębu. Te podobno znaki dał Posejdon w czasie sporu [bogów] o kraj attycki.

Atenie poświęcone jest nie tylko miasto, ale i cały kraj. Bowiem ilekroć w poszczególnych demach uchwalono oddać cześć innym bogom, tylekroć wnoszono modły i do Ateny. A najbardziej czczony jej posąg, który uchodził za największą wspólną świętość jeszcze przed wielu laty, zanim nastąpiło zjednoczenie demów w jeden organizm państwowy, znajduje się na obecnej akropolu, wtedy nazywanej właściwym grodem.

Pauzaniusz*, „Wędrówki po Helladzie”

* **Pauzaniusz** (ok. 118 – 180 r) - był greckim geografem, który opisał swoje liczne podróże, autorem dzieła „Wędrówki po Helladzie” w 10 księgach, Dzieło Pauzania jest cennym źródłem historycznym, gdyż opisuje on wygląd starożytnych świątyń i innych budowli. Korzystają z niego geografowie i archeolodzy, lokalizując antyczne miejscowości, historycy sztuki, rekonstruujący wygląd starożytnych świątyń i innych budowli.

1. Propyleje składają się z centralnie położonej bramy i dwu wysuniętych ku przodowi skrzydeł, które otwierają się w kierunku bramy czterokolumnowymi.
2. Jest to Pinakoteka, tj. galeria obrazów, w północnym skrzydle bocznym Propylei. Obrazy malowane były na tablicach drewnianych, powleczonych powłoką kredową, farbami temperowymi lub na płytach marmurowych farbami na zaprawie woskowej. Zawieszano je prawdopodobnie na wbitych uprzednio dyblach, po których pozostały w ścianach niewielkie otwory
3. Chiton – grecka szata lniana lub wełniana bez rękawów, luźna lub przepasana, spięta na ramionach zapinkami.
4. Erechteusz - mityczny król ateński.

10. Czy Perykles uczciwie zarządzał pieniędzmi wszystkich Hellenów?

Najwięcej zaś pięknego wyglądu i ozdoby przysparzały Atenom wznoszone w tym mieście wspaniałe budowle publiczne. One to budziły za granicą najwyższy podziw, a dzisiaj także są dla Hellady jedynym świadectwem tego, że głośna jej potęga i dawna świetność nie tylko wymysłem.

One też ze wszystkich dzieł polityki Peryklesa były przedmiotem największej zawiści i ataków ze strony jego przeciwników. Oczerniali go na zgromadzeniach ludowych i krzyczeli, że lud ateński stracił swe dobre imię i hańbą się okryli już przez to samo, że skarbiec, będący wspólną własnością Hellenów, zabrał z wyspy Delos¹ do siebie, A tę wymówkę, którą się dotychczas jeszcze najlepiej zasłaniał przed zarzutami i skargami innych, mówiąc, że zabrał tę kasę w obawie przed Persami i strzeże jej w bezpiecznym miejscu, tę wymówkę – krzyczeli – przekreślił teraz Perykles. I nic dziwnego, że Hellada odczuła to jako wielką zniewagę i akt jawnej tyranii, widząc, jak te fundusze, które Ateńczycy wycisnęli z niej pod przymusem na cele wojennej obrony, teraz obracają na przybranie swego miasta w złoto i ozdoby i stroją swą stolicę w kosztowne posagi i drogocenne świątynie niczym jakąś próżną kobietę w ozdoby z drogich kamieni. [...]

Do tych robót (budowy świątyni na Akropolu) trzeba było materiału: kamienia, spiżu, kości słoniowej, złota, hebanu, cyprysu; trzeba było rzemieślników, którzy by to wszystko przysposobili i obrobili, a więc cieśli, rzeźbiarzy, obrabiaczy spiżu, kamieniarzy, farbiarzy, złotników, obrabiaczy kości słoniowej, malarzy, hafciarzy, rytowników. Poza tym potrzeba było ludzi do transportu budulca, przedsiębiorców handlu zamorskiego, żeglarzy i sterników na morzu, a na lądzie chłopców z wozami, koniarzy, woźniców, powoźników, wytwórców lin, rymarzy, brukarzy, górników. Każdy zaś mistrz, jak wódz w wojsku, miał poza sobą cały zastęp robotników nie mających fachowego wykształcenia, będących jednak przy tych wszystkich robotach podstawową siłą roboczą [...] Powstawały więc budowle zdumiewające swą wielkością, niedościgłe w swej sztuce i piękności. Mistrzowie rzemiosła starali się wzajemnie przewyższać, a samo wykonanie robót prześcignąć bogactwem pomysłów i artyzmem. Ale przy tym najbardziej zadziwiała szybkość, z jaką te dzieła sztuki powstawały; przypuszczano bowiem, że każde z nich będzie wymagało do ukończenia czasu przynajmniej kilku pokoleń, a tym czasem zostały one doprowadzone do końca w ciągu rządów Peryklesa.

Całością tych robót kierował i nad każdą z nich czuwał z polecenia Peryklesa Fidiasz, jakkolwiek nie brakło także innych wielkich budowniczych i artystów [...] Fidiasz zaś wykonał tej bogini ze złota, jak o tym świadczy napis na podstawie posągu, wymieniający imię Fidiasza jako jego twórcy. Zresztą na jego barkach spoczywał prawie cały trud przy tych robotach i on kierował pracami wszystkich rzemieślników i artystów jako najbliższy zaufany Peryklesa.

Plutarch*, Żywoty sławnych mężów, Perykles, I/II wiek n.e.

* **Plutarch z Cheronei** (ok. 50 n.e. - ok. 125 n.e.) – jeden z największych pisarzy greckich. Kształcił się w Akademii Platońskiej w Atenach i w Aleksandrii (Egipt). Wiele podróżował, był w Rzymie. Potem osiadł w Cheronei i założył szkołę typu Akademii Platońskiej, która miała za zadanie odrodzić Greków moralnie i religijnie. W Cheronei był archontem i kapłanem Apollina. Sławę Plutarchowi przyniosły żywoty słynnych ludzi - „Żywoty sławnych mężów”, które obejmują biografie 50 Greków i Rzymian.

1. Delos – miejsce urodzenia Apollina i Artemidy. Znajdowała się tu słynna wyrocznia i świątynie, w których z biegiem stuleci nagromadziły się wielkie skarby, przysyłane przez wiernych i wdzięcznych czcicieli boga. Ołtarz Apollina w Delos był przez niektórych zaliczany do cudów świata. Umieszczono tam skarbiec I Ateńskiego Związku Morskiego.

11. Zawody w Olimpii

Niektórzy podają, że Zeus walczył tu na pięści z samym Kronosem. Nagrodą była władza. Według innego przekazu Zeus ustanowił zawody dopiero po odniesieniu zwycięstwa. Inni także bogowie podawani są jako zwycięzcy. Mianowicie Apollo w biegu prześcignął współzawodniczącego z nim Hermesa, a w walce na pięści pokonał Aresa. Z tego powodu, jak powiadają, wprowadzono do konkurencji skoku przy pięcioboju akompaniament fletu pytyjskiego, ponieważ Apollonowi poświęcony jest flet, Apollo zaś odniósł zwycięstwa na igrzyskach olimpijskich. [...] Obecny porządek igrzysk, który przewiduje składanie ofiar bóstwu na rzecz pięcioboju i wyścigów konnych dopiero po innych wyścigach, a na rzecz wszystkich innych wyścigów wcześniej, ustalono dopiero na siedemdziesiątej siódmej olimpiadzie.

Bóg¹ [Zeus] siedzi na tronie, wykonany ze złota i z kości słoniowej. Na jego głowie spoczywa wieniec z gałązek oliwki. W prawej dłoni trzyma Nike; ona także z kości słoniowej i ze złota. Nike ma w ręku przepaskę zwycięstwa, na głowie wieniec. Bóg w lewej dłoni dzierży berło ozdobione wszelkimi metalami. Ptakiem siedzącym na berle jest orzeł. Ze złota są również sandały boga i płaszcz. Na płaszczu są wyrzeźbione postaci zwierzęce, spośród kwiatów lilie. Tron mieni się od złota i drogich kamieni, hebanu i kości słoniowej. Wykonane są na nim postacie zwierzęce albo jako malowidła, albo jako płaskorzeźby.[...]

Przy posągu Zeusa, nad pociętym w kawałki mięsem dzika, składają wedle zwyczaju przysięgę zawodnicy, ich ojcowie i bracia, że nie dopuszczą się żadnego przestępstwa na zawodach olimpijskich. A zawodnicy i to jeszcze potwierdzają przysięgą, że przez dziesięć miesięcy z rzędu ściśle i pod każdym względem przykładali się do ćwiczeń. [...] rośnie dzika oliwka. Ma nazwę: oliwka kallistefanos, tj. piękno wieńca. Istnieje zwyczaj, iż zwycięzcom olimpijskim daje się wieńce z gałązek z niej zrywanych.

[...] Co piąty rok szesnaście kobiet tka peplos dla Hery. One też organizują zawody na cześć Hery, tzw. Heraja. Zawody polegają na współzawodnictwie w biegu między dziewczętami (...). Na te zawody dostępny jest także stadion olimpijski. Ale skraca się dla nich bieżnię stadionu mniej więcej o jedną szóstą. Zwycięzczyniom wręcza się gałązki z dzikiej oliwki i część krowy ofiarowanej Herze. Mogą także składać bogini w ofierze swoje posągi z podaniem swego nazwiska. (...)

[W świątyni Hery] Są tu inne jeszcze dary wotywno: (...) stół, na którym kładzie się wieńce przygotowane dla zwycięzców. (...) Dysk Ifitosa² zawiera tekst zawieszenia broni ogłoszanego przez Elejczyków na czas igrzysk olimpijskich.

Idąc na stadion (...) u podnóża góry Kronionu ujrzysz terasę kamienną, przylegającą do samej góry oraz schody na nią wiodące. Przed nią stoją brązowe posągi Zeusa. Ulane zostały z pieniędzy ściągniętych jako kara z zawodników, którzy dopuścili się naruszenia etyki sportowej.

Pauzaniusz*, „Wędrowki po Helladzie”

* **Pauzaniusz** (ok. 118 – 180 r) - był greckim geografem, który opisał swoje liczne podróże, autorem dzieła „Wędrowki po Helladzie” w 10 księgach, Dzieło Pauzania jest cennym źródłem historycznym, gdyż opisuje on wygląd starożytnych świątyń i innych budowli. Korzystają z niego geografowie i archeolodzy, lokalizując antyczne miejscowości, historycy sztuki, rekonstruujący wygląd starożytnych świątyń i innych budowli.

1. Posąg Zeusa wykonany został przez Fidiasza.

2. Mieszkańcy uwiecznili ten traktat na dysku odlanym z brązu, zwanym dyskiem Ifitosa, i przechowywanym w świątyni Hery.

12. Epikur z Samos o szczęściu.

Niechaj młodzieniec nie zaniedbuje filozofii, a i starzec niech się nie czuje niezdolny do dalszego jej studiowania. Dla każdego bowiem nie jest ani za wcześnie, ani za późno zacząć troszczyć się o zdrowie swej duszy. Kto zatem twierdzi, że pora do filozofowania jeszcze dla niego nie nadeszła albo, że już minął, podobny jest do tego, kto twierdzi, że pora do szczęścia jeszcze nie nadeszła albo, że już przeminęła. Powinni przeto filozofować zarówno młodzi, jak i starzy: ci, ażeby starzejąc się czuli się młodzi, przypominając sobie dobra, jakimi obdarzył ich w przeszłości los, tamci znów, by pomimo swej młodości, czuli się nieustraszeni wobec przyszłości, jak ludzie starsi. A zatem bezustannie należy zabiegać o to, co nam może przysporzyć szczęścia; kto bowiem posiadał szczęście, ma wszystko, co w ogóle mieć można, kogo zaś szczęście ominęło, ten robi wszystko, by je zdobyć.[...]

Staraj się oswoić z myślą, że śmierć jest dla nas niczym, albowiem wszelkie dobro i zło wiąże się z uczuciem; a śmierć jest niczym innym jak właśnie całkowitym pozbawieniem uczucia. Przeto owo niezbite przeświadczenie, że śmierć jest dla nas niczym, sprawia, że lepiej doceniamy śmiertelny żywot, a przy tym nie daje bezkresnego czasu, lecz wybija nam z głowy pragnienie nieśmiertelności. W istocie bowiem nie ma nic strasznego w życiu dla tego, kto sobie dobrze uświadomił, że przestać żyć nie jest niczym strasznym. Głupcem jest atoli ten, kto mówi, że lękamy się śmierci nie dlatego, że sprawia nam ból, gdy nadejdzie, lecz że trapi nas jej oczekiwanie. Bo zaiste, jeśli jakaś rzecz nie mąci nam spokoju swoją obecnością, to niepokój wywołany jej oczekiwaniem jest zupełnie bezpodstawny. A zatem śmierć, najstraszniejsze z nieszczęść, wcale nas nie dotyczy, bo gdy my istniejemy, śmierć jest nieobecna, a gdy tylko śmierć się pojawi, wtedy nas już nie ma. Wobec tego śmierć nie ma żadnego związku ani z żywymi, ani z umarłymi; tamtych nie dotyczy, a ci już nie istnieją. Jednakże tłum raz stroni od śmierci jako od największego zła, to znowu pragnie jej jako kresu nędzy życia. (...)

Epikur z Samos*, O szczęściu

* **Epikur z Samos** (341 –ok. 270 r. p.n.e.) - grecki filozof, twórca epikureizmu. Napisał ok. 300 prac, z których zachowały się tylko drobne fragmenty. Kształcił się w Atenach, następnie przez 10 lat przebywał w różnych miastach greckich w Azji Mniejszej, gdzie wykładał filozofię i zyskał pierwszych uczniów. Po powrocie do Aten założył własną szkołę filozoficzną, zwaną także ogrodem Epikura (ogród pod Atenami był jej siedzibą i miejscem spotkań). Przyjmował za Demokrytem z Abdery atomistyczny obraz świata

13. Diogenes z Synopy

Diogenes¹, syn bankiera Hikezjosa, urodził się w Synopie. Diokles podaje, że musiał uchodzić z miasta, ponieważ ojciec jego, który zarządzał bankiem państwowym, podrabiał pieniądze. [...] Przybywszy do Aten, udał się do Antystenesa, a gdy ten go nie przyjął, ponieważ nikogo do siebie nie dopuszczał, chciał wymóc to na nim swoją natarczywością. Kiedy zaś Antystenes² zagroził mu kijem, Diogenes nadstawił głowę, mówiąc: „Bij, bo nie znajdziesz tak twardego drzewa, którym byś mógł mnie odtrącić, dopóki do mnie mówisz”. Od tego czasu Diogenes słuchał wykładów Antystenesa, a ponieważ był wygnańcem, żył bardzo skromnie. [...] On pierwszy składał płaszcz we dwoje, jak mówią, bo był biedny, i używał go też jako posłania, i nosił torbę, w której miał pieczywo. W byle jakim miejscu załatwiał wszystkie swoje sprawy: jadł, spał, rozprawiał. [...] Diogenes napisał list do kogoś znajomego, aby mu się wystarczyło o mieszkanie, a gdy ów zwlekał, zrobił sobie mieszkanie z beczki w Metroonie³, jak o tym sam pisze w swoich listach. Innym razem, jedząc suszone figi, spotkał Platona i zapytał go: „Czy można cię poczęstować?”, a kiedy ten zabrał się do jedzenia, rzekł: „Chciałem cię tylko poczęstować, a nie oddać ci wszystkie”. W Sprzedaniu Diogenesa Menippos podaje, że uwięziony i wystawiony na sprzedaż na pytanie, co umie robić, odpowiedział: „Rządzić mężami”. A do herolda powiedział: „Zapytaj, czy ktoś życzy sobie kupić pana?” Kiedy nie pozwolono mu usiąść, powiedział: „Nie szkodzi! Przecież ryby także znajdują nabywców, chociaż leżą, a nie siedzą”. Powiedział do Kseniadesa⁴, który go kupił, że musi go słuchać, choć on jest niewolnikiem; wszakże gdy niewolnik jest lekarzem albo kapitanem okrętu, należy mu się posłuszeństwo. Eubulos w Sprzedaniu Diogenesa mówi, iż Diogenes tak wychował dzieci Kseniadesa, że oprócz innych umiejętności nauczyły się jeździć konno, strzelać z łuku i z procy oraz rzucać oszczepem, a w palestrze nie pozwalał kierownikowi szkoły wychowywać chłopców na atletów, lecz tylko stosować ćwiczenia, aby nabrali zdrowej cery i tężyzny ciała. Jego wychowankowie znali wiele utworów poetów i historyków, a także utwory samego Diogenesa; robił dla nich skróty, żeby im ułatwić zapamiętanie całego materiału. W domu uczył ich, aby byli usłużni, zadowalali się prostym posiłkiem, gasili pragnienie wodą, nosili włosy ostrzyżone do skóry i bez żadnych ozdób. Wprowadził też zwyczaj chodzenia bez chitonów i boso, w milczeniu, tak aby w drodze każdy zwracał uwagę tylko na siebie. Zabierał także chłopców ze sobą na polowanie. Toteż oni troszczyli się o Diogenesa i wstawiali się za nim u rodziców. Jak mówią, Diogenes był u Kseniadesa do późnej starości, a kiedy umarł, pochowali go synowie Kseniadesa.[...]

Ateńczycy kochali Diogenesa: gdy więc jakiś chłopak rozbił mu beczkę, wymierzili mu chłostę, filozofowi zaś ofiarowali inną beczkę.

Diogenes Laertios*, Żywoty i poglądy słynnych filozofów, s. 316 - 349

***Diogenes Laertios** (III w.) - autor dzieła „Żywoty i poglądy słynnych filozofów”. Opisuje żywoty i poglądy filozofów greckich od Talesa i siedmiu mędrców do Epikura włącznie. Jego dzieło jest ważnym źródłem wiedzy o filozofach, których pisma nie zachowały się do naszych czasów.

1. Diogenes z Synopy (ok. 413 - ok.423 r. p.n.e.) - filozof grecki ze szkoły cyników. Był uczniem i następcą założyciela szkoły cynickiej i ucznia Sokratesa, Antystenesa z Aten.
2. Antystenes z Aten - filozof grecki, twórca cynizmu. Jego najbardziej znanym uczniem był Diogenes z Synopy.
3. W Metroon była świątynia Matki Bogów, Rei Kybeli, oraz archiwum państwowe.
4. Diogenes został wzięty do niewoli przez śródziemnomorskich piratów i sprzedany jako niewolnik Kseniadesowi, mieszkańcowi Koryntu.

14. Metody badania dziejów według Tukidydesa

Dokładne zbadanie wypadków poprzedzających tę wojnę i jeszcze dawniejszych nie było możliwe ze względu na zbyt długi okres czasu, jaki od nich upłynął; jednakże cofając się w najodleglejszą przeszłość, na podstawie świadectw, które rozpatruję i którym muszę wierzyć, sędzę, że nie było wówczas ani wielkich wojen, ani innych wielkich wydarzeń. [...] Taki oto obraz starożytności starałem się ustalić na podstawie przeprowadzonych poszukiwań; zresztą trudno jest dawać wiarę każdemu dowolnemu świadectwu. Tradycję ustną o dawnych wypadkach przyjmują ludzie bezkrytycznie, nawet jeśli odnosi się do ich własnego kraju.

[...] Są to bowiem rzeczy nie dające się udowodnić i takie, z których wiele z czasem zostało przeniesionych między baśnie. Słuszne byłoby tedy mniemanie, że osiągnąłem opierając się na oczywistych dowodach rezultaty wystarczające, jeśli się zważy, że idzie o tak zamierzchłą przeszłość. Chociaż ludzie zawsze tę wojnę, w której biorą udział, uważają za największą, a po jej zakończeniu raczej podziwiają dawniejsze, to wystarczy jednak spojrzeć na fakty, żeby się przekonać, że obecna wojna była mimo wszystko większa od innych. Wierne odtworzenie przemówień, wygłoszonych przez poszczególnych mówców bądź przed wojną, bądź w czasie jej trwania, było rzeczą trudną zarówno dla mnie, który ich słuchałem, jak i dla tych, którzy mi je przekazywali; toteż ułożyłem je tak, jakby - według mnie - najodpowiedniej do okoliczności mógł przemówić dany mówca, trzymałem się jednak jak najbliżej zasadniczej myśli mów rzeczywiście wypowiedzianych. Jeśli zaś idzie o wypadki wojenne, nie uważałem za słuszne spisywać tego, czego się dowiedziałem od pierwszego lepszego świadka, lub tego, co mi się zdawało, ale tylko to, czego sam byłem świadkiem, albo to, co słysząc od innych, z największą możliwie ścisłością i w każdym szczególe zbadalem; trudno zaś było dojść prawdy, ponieważ nie zawsze świadkowie byli zgodni w przedstawianiu tych samych wypadków, lecz podawali je zależnie od sympatii dla jednej lub drugiej strony walczącej i zależnie od swej pamięci. Jeśli chodzi o słuchaczy, to dzieło moje, pozbawione baśni, wyda im się może mniej interesujące, lecz wystarczy mi, jeśli uznają je za pożyteczne ci, którzy będą chcieli poznać dokładnie przeszłość i wyrobić sobie sąd o takich samych lub podobnych wydarzeniach, jakie zgodnie ze zwykłą kolej ą spraw ludzkich mogą zajść w przyszłości. Dzieło moje jest bowiem dorobkiem o nieprzemijającej wartości, a nie utworem dla chwilowego popisu.

Tukidydes * „Wojna peloponeska”, księga I

* **Tukidydes** (ok. 460 - ok. 396 p.n.e.) - jeden z najwybitniejszych historyków greckich. W 424 p.n.e. w czasie wojny peloponeskiej wybrany na stratega. Powierzono mu obronę wybrzeży Tracji. Spóźnił się z odsieczą dla Amfipolis, przez co miasto dostało się w ręce Sparty. Skazany na wygnanie i konfiskatę dóbr Tukidydes pozostał w swym majątku w Tracji. W czasie wygnania wiele podróżował i zbierał materiały do swego jedynego dzieła „Wojna peloponeska”. W 404 p.n.e. wrócił do Aten. W dziele swym oparł się na własnych obserwacjach i relacjach świadków. Jego zasługą było stworzenie podstaw krytyki historycznej. Także badał przyczyny i skutki wydarzeń, gdyż uważał, że historia jest łańcuchem wydarzeń pozostającym ze sobą w związku przyczynowym.

15. O szkolnictwie w Atenach

Więc dobrze, opowiem o wychowaniu tym dawnym, jak wyglądało,
Gdy ja sprawiedliwość głośiłem i kwitłem, gdy skromność zachowywano.
Przed wszystkim chłopcom nie wypadało i słowa pisnąć przy starszych;
Ulicami grzecznie parami szli na naukę do kitarzysty¹
Ze wszystkich dzielnic, a lekko ubrani, choćby i śnieg sypał gęsty.
Tam najpierw pieśni uczyli się śpiewać siedząc skromnie i ud nie ściskając,
Czy to „Groźna Pallado², burzycielko miast”, czy „Krzyk daleko płynący”,
Trzymając się dawnej harmonii dźwięków, którą im dali ojcowie.
A jeśli który fałszować zaczął, albo w bok skreślił melodię [...],
Tego różgą na dobrą sprowadzano drogę, by Muz nie obrażał ni kafał.
Kiedy siedział w palestrze³ chłopak po zapasach, to udem się skromnie przysłaniał,
By nie pokazywać nikomu z obecnych bezwstydnie swojej golizny [...].
A przecież
To moja nauka tak wychowała zwycięzców spod Maratonu!
[...]
Namaszczony oliwą i zdrowiem kwitnący, w gimnazjonach⁴ siłą zasłyniesz.
I nie będziesz pyskował łażąc po agorze⁵, jak ci - różnych bzdur wygadywał,
Ani w sądzie o głupstwa nie będziesz się spierał śliskich kruczków prawnych szukając [...].

Arystofanes*, Chmury

***Arystofanes z Aten** (ok. 445-385 p.n.e.) – grecki komediopisarz. Jego działalność przypadła na schyłkowy okres demokracji ateńskiej, gdy następowały zmiany w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym, a także w sposobie myślenia i metodach kształcenia młodzieży (Sokrates)

1. Kitarzysta - starogrecki muzyk.
2. Pallada – przydomek bogini Ateny.
3. Palestra – szkoła zapasów i boksu.
4. Gimnazjon - początkowo miejsce ćwiczeń greckich efebów, młodzieńców przygotowujących się do służby wojskowej. W jego skład wchodziła bieżnia oraz palestra, czyli plac do treningu w rozmaitych dyscyplinach gimnastycznych. Później gimnazjon przekształcił się w miejsce spotkań obywateli w różnym wieku, którzy brali tam udział w dyskusjach, słuchali słynnych filozofów albo mówców. przychodzący do gimnazjonu chłopcy, oprócz uprawiania ćwiczeń fizycznych, zaczęli z czasem regularnie pobierać nauki. Jednocześnie gimnazjon rozwijał się w kompleks tylko częściowo krytych budynków o różnym przeznaczeniu.
5. Agora – główny plac, rynek w miastach starożytnej Grecji.

16. Czym jest przyjaźń i co oznacza słowo „lubić”.

Naszym przyjacielem jest zaś ten, kto nas lubi i kogo my również lubimy. Ci więc, którzy sądzą, że odwzajemniają tego rodzaju uczucia, uważają się za przyjaciół. Z założeń tych wynika, że naszym przyjacielem jest ten, kto podziela naszą radość w tym, co jest dla nas miłe, i nasz ból w tym, co jest dla nas przykre, i to nie z żadnego innego powodu, lecz wyłącznie ze względu na nas samych. [...]

Następnie przyjaciółmi są ci, którzy to samo uważają za dobre lub za złe i tych samych ludzi za swych przyjaciół lub wrogów, ponieważ w tym przypadku tych samych rzeczy muszą życzyć sobie nawzajem; kto zatem pragnie tych samych rzeczy dla kogoś, co dla siebie, jest niewątpliwie jego przyjacielem. Darzymy przyjaźnią również tych, którzy wyświadczają dobrodziejstwa nam samym lub naszym podopiecznym: [...] I przyjaciół naszych przyjaciół, a więc tych, którzy lubią tych samych, co my lubimy, i są lubiani przez tych, których my lubimy. A także tych, którzy mają tych samych wrogów, tj. nienawidzą tych samych ludzi, których my nienawidzimy i są znenawidzeni przez tych, którzy są nam nienawistni. Wszyscy bowiem oni uważają te same rzeczy za dobre, które my za takie uważamy; pragną więc tego, co jest dobre również dla nas - a to przecież zgadza się z definicją przyjaciela. Uczuciem przyjaźni darzymy poza tym tych, którzy przychodzą nam z pomocą materialną i troszczą się o naszą pomyślność; dlatego właśnie szanujemy ludzi hojnych i mężnych. Lubimy również ludzi sprawiedliwych, a za takich uważamy ludzi, którzy nie żyją cudzym kosztem: ludzie ci utrzymują się z własnej pracy, jedni - z rolnictwa, drudzy - głównie z rękodzielnictwa. I tych lubimy, którzy są umiarkowani, gdyż nie są to ludzie niesprawiedliwi. Z tego samego powodu lubimy ludzi nie sprawujących urzędów. I następnie tych, których przyjaciółmi pragniemy zostać, jeśli oni przejawiają to samo pragnienie. Muszą to być ludzie cnotliwi, cieszący się dobrą opinią albo u wszystkich, albo u ludzi najszlachetniejszych, lub u tych, którzy nas podziwiają lub których my podziwiamy. Lubimy również tych, z którymi jest nam przyjemnie przebywać i spędzać czas; a są to ludzie łagodni, nie skłonni do ganienia naszych błędów, nie posiadający wygórowanej ambicji, nie kłótniwi, ponieważ wszyscy tacy byliby skłonni do swarów; ci zaś, którzy z nami walczą, mają oczywiście przeciwne naszym życzeniom. Następnie lubimy tych, którzy sami potrafią żartować i być przedmiotem żartów. [...]

A także tych, którzy chwalą nasze zalety, a zwłaszcza te, co do których nie mamy całkowitej pewności, czy je posiadamy. Lubimy poza tym ludzi, którzy zachowują czystość wyglądu, ubioru i całego swego postępowania. I tych, którzy nie są skłonni wypominać nam błędów i własnych przysług, bo w jednym i drugim przypadku zawstydzają nas. A również tych, którzy nie pamiętają krzywd, ani nie pielęgnują swego żalu, ale są skorzy do zgody. Sądzimy bowiem, że okażą oni wobec nas taką samą postawę, jaką okazują wobec innych. Lubimy też tych, którzy sami nie są oszczercami i nie chcą wiedzieć rzeczy złych ani o naszych bliskich, ani o nas samych, lecz tylko rzeczy dobre, bo tak postępuje człowiek szlachetny. A także tych, którzy nie przeciwstawiają się nam, kiedy jesteśmy wzburzeni gniewem lub przykładamy do czegoś wielką wagę; w przeciwnym bowiem przypadku byliby skłonni do sporów. I tych lubimy, którzy odnoszą się do nas z szacunkiem, a więc np. podziwiają nas, uważają nas za ludzi szlachetnych, cieszą się z naszego towarzystwa; zwłaszcza gdy okazują nam tego rodzaju uczucia ze względu na rzeczy, za które chcemy być podziwiani, szanowani lub mile widziani. Lubimy poza tym ludzi o podobnym do nas charakterze i zainteresowaniach, [...]

Arystoteles*, Retoryka

***Arystoteles ze Stegiry** w Tracji (384-322 p.n.e.) – filozof grecki. W wieku 18 lat przybył do Aten i wstąpił do Akademii Platonskiej, w której pozostawał przez 20 lat. Po śmierci Platona opuścił Akademię i udał się do Macedonii. Filip II powierzył mu wychowanie syna Aleksandra. W 335 r. p.n.e. wrócił do Aten i założył Likejon — szkołę naukową i filozoficzną, w której przez 12 lat nauczał i kierował pracami uczniów, organizując po raz pierwszy w dziejach zespołowe badania naukowe. Oprócz filozofii Arystoteles położył ogromne zasługi w rozwoju logiki i nauk przyrodniczych, szczególnie astronomii, fizyki i biologii.

17. Wpływ morza na rytm życia Greków

Kiedy więc Plejad gwiazdozbiór¹ w zamglonym morzu gdzieś zginie,
Przed Oriona² uchodząc potężną siłą i mocą,
Wtedy najsilniej podmuchy przeróżnych wiatrów się kłóć,
Wtedy nie zostaw na chwilę na morzu stalowym swych łodzi,
Rolę uprawiaj przezornie. — Mej rady słuchać się godzi.
Łodzie na brzegi wyciągnij i otocz je kupą kamieni,
By je chroniły przed wiatrem wilgotnym wiejącym w jesieni.
Szpunt³ też wyciągnij od razu, by niegnił na deszczu, co spadnie.
Wszystkie przybory zebrawszy przechowaj w swym domu dokładnie.
Zwiń także żagle z swej łodzi, która po morzu cię niosła,
A nad kominem w pokoju przechowaj wspaniałe jej wiosła.
Czekaj na porę właściwą, dla morskiej podróży wskazaną.
Wtedy na wodę spuść łódź swą i towar obfity włóż na nią,
Żebyś powrócił do domu z zyskiem po pewnym okresie,
Jako mój ojciec i twój przed laty, niemądry Persesie⁴,
Płynął po morzu na łodzi, by znaleźć gdzieś życie łaskawsze.
Przybył więc tutaj przez morze szerokie i tutaj na zawsze
Osiadł ruszywszy z Kumy eolskiej⁵ na ciemnym swym statku,
Nie od bogactwa odchodząc, majątku lub nawet dostatku,
Ale od nędzy bolesnej, przez Zeusa na ludzi zsyłanej.
W Askrze⁶ zamieszkał u stóp Helikonu⁷, we wsi opłakanej,
Zimą niewdzięcznej a latem nieznośnej i wciąż bez uroku.
Ty zaś, Persesie, kolejność prac wszystkich miej zawsze na oku.
Okręt chwal mały, ładunek natomiast na wielki kładź statek;
Zysk ci się przez to powiększy, a zmniejszy się twój niedostatek.
Większy zaiste ładunek też większy zysk ci przyniesie,
Jeśli cię wiatry uchronią od straty na morskim bezkresie.
Skoro bezmyślnie wybrałeś już zawód niepewny żeglarza,
By niedostatku się wyzbyć, co głodem niewdzięcznym zagraża,

Hezjod*, Prace i dnie

***Hezjod z Askry** w Beocji (VIII/VII w. p.n.e.) - poeta grecki, twórca nowych form eposu. Był autorem „Prace i dnie” - poradnika dla rolnika, o tendencjach moralizatorskich oraz „Teogonii” o pochodzeniu bogów i powstaniu świata (kosmogonia).

1. Plejad gwiazdozbiór - konstelacja siedmiu gwiazd, których ukazanie się na niebie w połowie maja rozpoczęło pomyślny okres dla żeglugi.
2. Orion – gwiazdozbiór widoczny od października do maja, czyli w okresie niepomyślnym dla żeglugi.
3. Szpunt – zatyczka otworu w dnie łodzi, służąca do odprowadzania wody.
4. Perses – brat Hezjoda, adresat utworu.
5. Kuma Eolska – miasto w Azji Mniejszej.
6. Askra – miasto w środkowej Grecji.
7. Helikon – góry w Beocji (środkowej Grecji).

18. Porady dla rolnika

Z dóbr korzystali wszelakich, a ziemia plony rodząca
Sama ze siebie dawała im wszystko hojnie — bez końca.
Oni zaś prace swe chętnie w spokoju i szczęściu pełnili,
W trzody owiec bogaci i bogom szczęśliwym też mili.
Z dóbr korzystali wszelakich, a ziemia plony rodząca
Sama ze siebie dawała im wszystko hojnie — bez końca.
Oni zaś prace swe chętnie w spokoju i szczęściu pełnili,
W trzody owiec bogaci i bogom szczęśliwym też mili.
Z dóbr korzystali wszelakich, a ziemia plony rodząca
Sama ze siebie dawała im wszystko hojnie — bez końca.
Oni zaś prace swe chętnie w spokoju i szczęściu pełnili,
W trzody owiec bogaci i bogom szczęśliwym też mili.
[...] Żniwa, a kiedy zachodzą, niech orka się wtedy rozpocznie.
One przez nocy czterdzieści i tyle też dni niewidoczne,
W roku następnym ukażą się znowu na górnym obszarze,
Gdy po raz pierwszy na polu sierpami zadzwonią żniwiarze.
Taki porządek jest pracy na roli dla tych, co mieszkają
W pasie nadmorskim, jak również i dla tych, co pola swe mają
W żyznych dolinach daleko od morza, co szumi z powagą. [...]
Pomyśl, jak pozbyć się nędzy i głodu uniknąć niedoli.[...]
Założ wpierw dom i weź żonę, kup woły do pracy na roli.
Potem o sprzęt się postaraj, byś wszystko miał w domu, u siebie,
Żebyś do innych nie chodził, daremnie ich prosząc w potrzebie.
Czas tylko stracisz na próżno i wynik twój pracy się zmniejszy;
Jej nie odkładaj na jutro lub nawet na dzień gdzieś późniejszy.
Człowiek leniwy lub ten, co odkłada robotę, komory
Swej nie napełni, lecz pilność jedynie powiększy ci zbiory.
Kto opieszały jest w pracy, ten nigdy z kłopotów nie wyjdzie.
Które już wpierw przygotować i w domu ułożyć wypada.
Gdy niezawodna już pora orania nastanie dla ludzi,
Z niewolnikami niech każdy do pracy na roli się budzi.
Suchą zarówno i mokrą ziemię niech orze w tej porze,
Rankiem się spiesząc do pracy, by dobrze urosło mu zboże.
Orka wiosenna a letnia poprawka cię zawieść nie zdoła.
Rzucaj zaś ziarno, gdy ziemia świeża i luźna jest zgoła.
Błogosławieństwo dla dzieci ze świeżej urośnię ci gleby.
Módl się do Zeusa podziemia i świętej Demetry, ażeby
Święte zagony bogini przyniosły urodzaj obfity.
Módl się, gdy orać zaczynasz, gdy pług trzymając uchwyty
Woły popędzasz biczyskiem ciągnące płużysko pasami.
W ślad niechaj kroczy za tobą młody niewolnik z grabiami,
Ptactwo niech raźnie odstrasza i ziarna niech ziemią powleka.

Hezjod*, Prace i dnie

***Hezjod z Askry** w Beocji (VIII/VII w. p.n.e.) - poeta grecki, twórca nowych form eposu. Był autorem „Prace i dnie” - poradnika dla rolnika, o tendencjach moralizatorskich oraz „Teogonii” o pochodzeniu bogów i powstaniu świata (kosmogonia).

19. O zasadach demokracji ateńskiej.

Założeniem ustroju demokratycznego jest wolność. Tak też się pospolicie mówi, że jedynie w tej formie ustroju zażywają obywatele wolności i to właśnie - powiadają - ma na celu demokracja. Jedną cechą wolności jest to, że się na przemian to słucha, to rozkazuje. Bo prawo w ujęciu demokratycznym polega na tym, że za podstawę równości przyjmuje się liczbę, nie wartość. Jeśli się zaś tak ujmuje prawo, to tłum jest z konieczności czynnikiem rozstrzygającym i co większość uchwali, jest ostatecznie załatwione, a tym samym jest prawem. Powiadają bowiem, że każdy z obywateli musi mieć równe prawa, skutkiem tego w demokracjach ludzie ubodzy więcej znaczą niżli bogaci; przedstawiają przeciw większość a ta co uchwali ma moc obowiązującą. [...]

Z tych założeń i z takiej zasady wynikają następujące urządzenia demokratyczne:

Wszyscy urzędnicy są brani spośród wszystkich.

Wszyscy panują nad każdym i każdy kolejno nad wszystkimi.

Urzędy obsadza się w drodze losowania i to albo wszystkie, albo te, które nie wymagają szczególnej wiedzy i doświadczenia.

Urzędy nie są uzależnione od żadnego cenzusu majątkowego¹, albo tylko od bardzo niskiego.

Żadnego urzędu nie może ten sam człowiek dwa razy piastować albo też jest to dopuszczalne niewiele razy, albo w niewielu wypadkach, z wyjątkiem stanowisk wojskowych.

Urzędy są krótkotrwałe albo wszystkie, albo w tych wypadkach gdy jest to możliwe.

Sędziami są wszyscy albo też są oni powoływani spośród wszystkich, a wyrokują o wszelkich sprawach, albo też o największych i najważniejszych, jak to: o sprawozdaniach, o zagadnieniach ustrojowych i prywatnych umowach.

Zgromadzenie ludowe rozstrzyga we wszystkich sprawach a przynajmniej w najważniejszych, żaden zaś urząd nie ma w niczym władzy rozstrzygającej, albo też w bardzo niewielu przypadkach.

Arystoteles* Polityka księga IV

***Arystoteles ze Stegiry** w Tracji (384-322 p.n.e.) – filozof grecki. W wieku 18 lat przybył do Aten i wstąpił do Akademii Platńskiej, w której pozostawał przez 20 lat. Po śmierci Platona opuścił Akademię i udał się do Macedonii. Filip II powierzył mu wychowanie syna Aleksandra. W 335 r. p.n.e. wrócił do Aten i założył Likejon — szkołę naukową i filozoficzną, w której przez 12 lat nauczał i kierował pracami uczniów, organizując po raz pierwszy w dziejach zespołowe badania naukowe. Oprócz filozofii Arystoteles położył ogromne zasługi w rozwoju logiki i nauk przyrodniczych, szczególnie astronomii, fizyki i biologii.

1. Cenzus majątkowy pozwala i uprawnia do korzystania z praw i swobód w zależności od majątku.

20. Pitagoras

Pitagoras doprowadził także do doskonałości geometrię, której początki odkrył. [...] Interesował się szczególnie arytmetycznym aspektem geometrii oraz odkrył zasady monochordu¹. Nie zaniedbywał nawet medycyny. Matematyk Apollodor mówi, że Pitagoras ofiarował bogom hekatombę², gdy odkrył, że w trójkącie prostokątnym suma kwadratów przyprostokątnych równa się kwadratowi przeciwprostokątnej. [...]

A oto maksymy Pitagorasa: Ognia mieczem nie poruszać. Wagi nie przechylać. Na miarce zboża nie siedzieć. Własnego serca nie zjadać. Ciężaru nie dokładać, ale raczej go ujmować [...] Maksymy te tak rozumiał Pitagoras: „Ognia mieczem nie poruszać” — znaczy nie wywoływać gniewu możnych i nie obrażać ich dumy. „Wagi nie przechylać” - znaczy słuszności i sprawiedliwości nie łamać. „Na miarce zboża nie siedzieć” - znaczy jednakowo troszczyć się i o dziś, i o jutro, bo miarka zboża oznacza wyżywienie na jeden dzień. Słowami „Własnego serca nie zjadać” chciał powiedzieć, że nie należy się gryźć zmartwieniami i smutkami. [...]

Zabraniał przysięgać na bogów: człowiek sam bowiem winien zasługiwać na wiarę. Starców należy czcić, bo to, co jest wcześniejsze, jest bardziej godne szacunku, jak np. we wszechświecie wschód przed zachodem, w życiu ludzkim początek przed końcem, w życiu wszelkich istot żywych urodzenie przed śmiercią. Bogów należy bardziej czcić niż demonów, herosów bardziej niż ludzi, a wśród ludzi najwyższą cześć człowiek winien rodzicom. Należy tak współżyć z ludźmi, aby przyjaciół nie czynić nieprzyjaciółmi, lecz przeciwnie, nieprzyjaciół - przyjaciółmi. Niczego nie należy uważać za swoją własność. Prawu należy pomagać, a z bezprawiem walczyć. Roślin uprawnych nie niszczyć ani nie uszkadzać, tak samo zwierząt, które nie przynoszą szkody ludziom. Wstydlivość i powściągliwość nie powinny być ani wyśmiewane, ani pogardzane. Należy unikać nadmiernego spożywania mięsa. Podróże należy przerywać i na nowo podejmować. Pamięć ćwiczyć. W gniewie nic nie mówić i nie czynić. Wszelkie wróżby szanować. Śpiewać do wtóru liry hymny na cześć bogów, a ludziom szlachetnym okazywać wdzięczność. [...]

Hermippos opowiada jeszcze, że po przybyciu do Italii Pitagoras zrobił sobie pod ziemią izdebkę i zamieszkał tam, zleciwszy swej matce, aby spisywała na tabliczce wszystko, co się będzie działo, zaznaczając także czas. Chciał mieć wiadomości, gdy wyjdzie ze swojej kryjówki. Matka zadośćuczyniła jego prośbie. Po pewnym czasie Pitagoras wyszedł ze swej izdebki chudy i wynędzniały. Przyszedłszy na zgromadzenie, opowiedział, iż przychodzi z Hadesu, ale wie o wszystkim, co się działo podczas jego nieobecności. Słuchacze z podziwu płakali i krzyczeli; uwierzyli, że Pitagoras jest bogiem, i oddawali mu swoje żony na naukę. Nazywano je pitagorejkami. Takie rzeczy opowiada Hermippos.

Diogenes Laertios*, Żywoty i poglądy słynnych filozofów,

***Diogenes Laertios** (III w.) - autor dzieła „Żywoty i poglądy słynnych filozofów”. Opisuje żywoty i poglądy filozofów greckich od Talesa i siedmiu mędrców do Epikura włącznie. Jego dzieło jest ważnym źródłem wiedzy o filozofach, których pisma nie zachowały się do naszych czasów.

1. Przyrząd służący do ustalania praw drgania struny. Składa się z jednej struny (stąd nazwa) naciągniętej na desce; jej długość i naprężenie można dowolnie zmieniać, osiągając tym samym różną wysokość tonu.
2. Hekatomba - pierwotnie ofiara składana Zeusowi, złożona ze 100 wołów. Jeśli składana była innemu bogu niekoniecznie były to woły. Tak proszono o łaskę i opiekę nad ludźmi, a także o ich pragnienia. Później zaczęto tak nazywać wszystkie większe ofiary poświęcone różnym bogom.

21. Filippika¹

Ilekróć, Ateńczycy, wygłasza się tu mowy o działaniach Filipa² i naruszeniu przez niego traktatu pokojowego, zawsze odnoszę takie wrażenie, że mowy w obronie naszej sprawy ożywia poczucie sprawiedliwości i szlachetności. Oskarżenia, które kierują przeciwko Filipowi, wydają się całkowicie słuszne, i uzasadnione. Ale prawdę mówiąc, nie bardzo opłaca się ich słuchać, skoro nic z nich nie wynika: nie podejmujemy przecież żadnych niezbędnych akcji politycznych. Nadto nasza obecna polityka zagraniczna tak się pogmatwała, iż im pełniej i jaśniej można udowodnić Filipowi pogwałcenie traktatu i podejmowanie przygotowań wymierzonych przeciwko całej Grecji, tym trudniej doradzić, co należy zrobić. Jakaż jest tego przyczyna? Otóż zaborców trzeba poskramiać czynem, a nie słowem. Tymczasem my, mówcy polityczni, z obawy przed waszą niechęcią, po pierwsze, nie udzielamy wam stosownych rad ani nie stawiamy odpowiednich wniosków, lecz wolimy się rozwodzić nad postępami Filipa i skarżyć się, jakie to wszystko oburzające. Po drugie wy, którzy tu zasiadacie, jesteście wprawdzie w stanie lepiej niż Filip prawić o sprawiedliwości i oceniać wywody dotyczące tych spraw, jednak gdy przychodzi do działania, okazujecie całkowitą bezradność i bezsilność: nie umiecie przeszkodzić Filipowi w urzeczywistnieniu jego obecnych zamierzeń. Nieuniknionym i naturalnym skutkiem tego jest, ja sędzę, taki stan rzeczy: każda ze stron odnosi powodzenie w tym, na co trawi czas i energię - Filip w działaniu, wy w sztuce słowa jeżeli i teraz jeszcze wystarcza wam to, że możecie się powoływać w mowie na słusniejsze argumenty, to sprawa jest prosta i nie wymaga żadnego trudu. Jeżeli jednak trzeba nie tylko szukać środków, które by przyniosły poprawę aktualnego położenia, ale i strzec się, by nas nie zaskoczyło dalsze jego pogorszenie, by nie stanął przeciw nam ogrom obcej potęgi - której byśmy nawet nie byli w stanie stawić czoła. O należy bezwzględnie zerwać z dotychczasowym sposobem obrad. Zarówno mówcy, jak i słuchacze muszą przełożyć powszechne dobro i ocalenie ponad wygodę przyjemność.

Przede wszystkim zdumiewa mnie, Ateńczycy, naiwny optymizm niektórych rodaków, którzy widząc obecną potęgę Filipa i obszar jego panowania, są zdania, że potęga ta nie przedstawia żadnego realnego zagrożenia dla naszego państwa i nie przeciw nam są wymierzone te wszystkie plany wojenne. Chciałbym prosić was wszystkich, abyście wysłuchali pokrótce moich rozważań, które doprowadziły mnie do zupełnie przeciwnej konkluzji i uznania Filipa za naszego wroga. Jeżeli moje przewidywania okażą się słusniejsze, przyjmijcie je, jeżeli zaś wskazówki tych, którzy mają odwagę mu ufać, im udzielcie swojego poparcia.
[...]

Demostenes*, Druga mowa przeciwko Filipowi.

***Demostenes z Aten** (384 – 322 p.n.e.) – wybitny mówca i polityk ateński; miał słaby głos i prawdopodobnie wadę wymowy; wg tradycji starał się to przezwyciężyć wkładając do ust kamyki i recytując wiersze w biegu pod górę lub na wybrzeżu morskim; zaliczono go do 10 najlepszych mówców; dzięki jego wystąpieniom powiększono flotę ateńską, pozyskano sprzymierzeńców; oskarżono go o klęskę wojsk greckich w wojnie z Macedonią w 322 r. p.n.e., schronił się na wyspie Kalaurii w świątyni Posejdona i tam popełnił samobójstwo. Zachowało się ok. 60 mów min. przeciwko Filipowi, tzw. Filipiki, Mowy olintyjskie, O pokoju, O wieńcu.

1. Filippika - gwałtowna, ostra mowa wymierzona przeciwko komuś, ewentualnie ostre wystąpienie oskarżycielskie.
2. Filip II - król Macedonii i twórca jej potęgi.

22. Sokrates

Był też Sokrates pierwszym filozofem, który rozprawiał o tym, jak najlepiej żyć, i pierwszym filozofem, który został skazany na śmierć i poniósł śmierć z wyroku. [...]

Doszedłszy do przekonania, że badanie przyrody nie ma żadnego praktycznego znaczenia dla nas, ludzi, Sokrates zajął się roztrząsaniem zagadnień etycznych, filozofując w warsztatach i na rynku.[...]

Kiedy Sokrates z właściwą sobie pasją rozprawiał o filozofii, wywoływał nieraz wściekłość audytorium; rzucano się nań, bito go po twarzy, szarpano za włosy. Najczęściej jednak był przedmiotem drwin i pogardy. Wszystko to znosił cierpliwie. Nie zareagował nawet na kopniaka, którym go raz uraczono. A kiedy jeden ze świadków sceny dziwił się jego spokojowi, miał odpowiedzieć: „A gdyby kopnął mnie osioł, czy pozwałbym go przed sąd?”

Nie dotykały go szyderstwa, był wyższy ponad nie. Szczycił się skromnością swojego trybu życia i nie przyjmował od nikogo zapłaty. Mawiał, że głód jest najlepszym kucharzem, że człowiek nie potrzebuje wyszukanych napojów, by ukoić pragnienie, i że on, mając najmniejsze potrzeby, jest najbliższy bogom. Siła przekonywająca jego argumentów polegała na tym, że czerpał je z doświadczenia. Ksenofont opowiada, że kiedy syn Sokratesa Lampriskos był niegrzeczny dla matki, ojciec przemówił do niego tak, że chłopiec zawstydził się swego zachowania. Dowiadujemy się też od Ksenofonta, że Glaukona, brata Platona, skłonił do porzucenia myśli o karierze politycznej, tłumacząc mu, że nie ma dostatecznego po temu doświadczenia. Natomiast Charmidesowi doradzał zajęcie się polityką, ponieważ uważał go za odpowiednio przygotowanego. Twierdził, że jedynym dobrem jest wiedza, a jedynym złem niewiedza, że bogactwo i szlachetne urodzenie nie przynoszą chwały, ale - przeciwnie - tylko zło. [...]

W podeszłym już wieku nauczył się grać na lirze, mówiąc, że nie widzi nic złego w uczeniu się rzeczy, której się dotychczas nie umiało. A wedle wiadomości, przekazanej nam przez Ksenofonta w *Uczcie*¹, chętnie i często tańczył, uważając, że jest to ćwiczenie sprzyjające zachowaniu dobrej kondycji fizycznej. [...] Na pytanie, co jest największą cnotą u człowieka młodego, odpowiedział: „Umiar”². [...]

Kiedy ktoś go prosił o radę, czy ma się żenić, czy nie, odpowiedział: „Którąkolwiek z tych dwóch rzeczy wybierzesz, będziesz żałował swego wyboru”. Razu pewnego zaprosił do domu ludzi bogatych; kiedy Ksantypa wstydziła się, że przyjęcie będzie zbyt skromne, uspokoił ją tymi słowy: „Nie martw się. Albowiem jeżeli są to ludzie rozsądni, będą zadowoleni z tego, co otrzymają; jeżeli zaś są to pospolici głupcy, to nie warto się nimi przejmować”. Zwykł był też mówić, że podczas gdy inni żyją po to, żeby jeść, on je po to, żeby żyć.

Diogenes Laertios*, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*,

***Diogenes Laertios** (III w.) - autor dzieła „Żywoty i poglądy słynnych filozofów”. Opisuje żywoty i poglądy filozofów greckich od Talesa i siedmiu mędrców do Epikura włącznie. Jego dzieło jest ważnym źródłem wiedzy o filozofach, których pisma nie zachowały się do naszych czasów.

1. Ksenofont - grecki pisarz, historyk, żołnierz.

2. Dosłownie: Nic ponad miarę, nic zanadto - słynna sentencja, której autorstwo przypisywano Solonowi.

23. Ofiara Nestora

- [...] Bądź nam łaskawa, o pani, daj dobrą sławę i mnie i moim dzieciom, i cnotliwej (zacnej, pełnej zalet) małżonce, a ja tobie poświęcę roczną jałówkę o czole szerokim, której nikt jeszcze w jarzmo¹ nie wpędził, złożę ją tobie w ofierze, ze złożonymi rogami.

Tak się modlił, słyszała go Pallas Atena² [...]

- Żwawo, drogie dzieci, spełnijcie moje życzenie. Oto najpierwszą z bogów chcę sobie zjednać Atenę [...]. Więc ty idź na pole po krowę i każ wolarzowi³ jak najprędzej ją tu przypędzić, a drugi niech idzie do czarnego okrętu Telemacha⁴ i niech sprowadzi wszystkich towarzyszy, dwóch tylko tam zostawi. Inny niech zaraz poprosi złotnika Laerkseesa, by wyłociał rogi krowy. Reszta zostanie przy mnie, powiedzcie tylko służbie w domu, by zajęła się ucztą godną naszej sławy – niech tu przyniosą stołki, drwa i czystą wodę.

Rzekł, a oni co tchu pobiegli. Wnet przyszła krowa z pastwiska, z chyżego (szybkiego) równopłynącego okrętu przyszli towarzysze wielkodusznego Telemacha, przyszedł kowal z brązowymi narzędziami swej pracy: z kowadłem, młotem, z mocnymi kleszczami, którymi zwykł obrabiać złoto. Przyszła i Atena wziąć udział w ofiarach.

Nestor⁵, stary jeździec, dał złoto. Kowal starannie wyklepał i okuł nimi rogi krowy, by ucieszyć swym dziełem oczy bogini. Prowadzili krowę za rogi Stratios i boski Echefron. Ze skarbca wyniósł Aretos wodę do rąk w kwiecistej miednicy, a w drugiej ręce miał koszyk z jęczmieniem ofiarnym. Mężny Trasymedes z siekierą ostrą w ręku stanął przy krowie, którą miał zabić. Perseus trzymał czarę na krew.

Stary rycerz Nestor umył ręce, rozdał jęczmień i długo modląc się do Ateny, ucinał włosy z głowy zwierzęcia i wrzucał do ognia. Zaczem inni, modląc się, rzucali jęczmień przed siebie. Nagle syn Nestora, mężny Trasymedes, przystąpił i zadał cios: [...]. Wzniosły krzyk modlitewny córki i synowie, cnotliwa małżonka Nestora, Eurydyka, najstarsza z cór Klimenosa.

Głowę zwierzęcia podniesiono w górę i trzymano z dala od ziemi o drogach szerokich. Ciał wódz Pejsistratos, pociekła czerwona krew, [...]. Wnet ją poćwiartowano, wycięto kości udowe, jak każde zwyczaj, okryto je z obu stron tłuszczem i obłożono surowym mięsem. Starzec spalił je na szczapach, które oblał ciemnym winem, [...]. Kiedy zaś uda płonęły, a oni skosztowali szlachetnych wnętrzności, pokrajali mięso na drobne kawałki i włożyli na rożny. [...]

Homer*, Odyseja (ks. III, 380 – 473)

***Homer** (VIII. p.n.e.) - pierwszy poeta grecki, twórca Iliady i Odysei (etosa bohaterskie). Według tradycji był niewidomym śpiewakiem i tak przedstawiano do w sztukach plastycznych. Nic nie wiadomo o jego życiu.

Najprawdopodobniej pochodził z Chios, lub ze Smyrny w Azji Mniejszej i żył w Grecji uczył się z nich historii przodków i etyki, jego wyobrażenia o bogach weszły w skład religii greckiej.

1. Jarzmo – dawny prymitywny zaprzęg dla bydła roboczego formie drewnianej ramy.
2. Pallas Atena - bogini grecka, córka Zeusa i Metis, bogini pokoju i wojny słusznej, uosobienie mądrości; ośrodek kultu – Akropol w Atenach, opiekunka Aten; Pallas – panna.
3. Telemach syn Odysseusza i Penelopy.
4. Wolarz – pasterz.
5. Nestor – w mitologii greckiej, król Pylos, najbardziej doświadczony z wodzów w bitwie pod Troją.

24. Obrona Sokratesa

Ja się, obywatele, i na tym punkcie różnię od wielu innych ludzi i jeżelibym naprawdę powiedział, że jestem pod jakimś względem mądry, to właśnie pod tym, że nie mając dostatecznego pojęcia o tym, co w Hadesie, zdaję też sobie z tego sprawę, że nie wiem. A że krzywdy wyrządzać i nie słuchać lepszego od siebie – boga czy człowieka – jest czymś złym i hańbą, to wiem. Więc zamiast się chronić od takiego zła, o którym wiem, że jest złem, ja takich rzeczy, o których nie wiem, czy przypadkiem nie są właśnie dobre, ani się bać, ani przed nimi uciekać nie myślę.

Toteż nawet jeśli mnie teraz puścicie i nie dacie wiary Anytosowi, który mówił, że albowiem się tu w ogóle nie powinienem był znaleźć, albo skórom się już tu znalazł, niepodobna mnie na śmierć nie skazać, bo jeśli, powiada, ujdę kary, to już wasi synowie, postępując wedle nauk Sokratesa, zepsują się do reszty i ze szczętem – więc gdybyście mi na to powiedzieli: Sokratesie, my teraz nie posłuchamy Anytosa, tylko cię uwolnimy, pod tym jednakże warunkiem, abys się nigdy więcej takimi poszukiwaniami nie bawił ani nie filozofował dalej, a jeśliby cię znowu na tej robocie schwytano, to zginiesz - jeślibyście mnie, jak mówię, pod tymi a warunkami puścić mieli, tobym wam powiedział, że ja was, obywatele, kocham całym sercem, ale posłucham boga raczej aniżeli was i póki mi tchu starczy, póki sił, bezwarunkowo nie przestanę filozofować i was pobudzać, i pokazywać drogę każdemu, kogo tylko spotkam, mówiąc, jak to zwykle, że ty, mężu zacny, obywatelem będąc Aten, miasta tak wielkiego i tak sławnego z mądrości i siły, nie wstydzisz się dbać i troszczyć o pieniądze, abys ich miał jak najwięcej, a o sławę, o cześć, o rozum i prawdę, i o duszę, żeby była jak najlepsza, ty nic dbasz i nie troszczysz się o to?

I jeżeliby mi ktoś z was zaprzeczał i mówił, że dba, ja go nie puszcę i nie dam mu odejść, ale go będę pytał i badał, i przekonywał, i jeśli dojdę do przekonania, że on nie ma dzielności naprawdę, a tylko tak mówi, to będę go poniewierał, że o najwyższe wartości najmniej dba, a rzeczy lichsze wyżej stawia. I tak będę robił młodym i starym, i kogo tylko spotkam, i swoim, i obcym, a tym bardziej swoim, boście mi bliżsi krwią. [...]

Wobec tego, Ateńczycy - czy wy posłuchacie Anytosa, czy nie, i czy mnie wypuścicie, czy nie wypuścicie, ja nie będę postępował inaczej; nawet gdybym miał nie jeden, ale sto razy umrzeć.

Nie podnoście wrzasków, Ateńczycy; wytrzymajcie, jakem was prosił, żeby nie krzyczeć na to, co powiem, ale słuchać. A myślę, że to wam się przyda, jeżeli posłuchacie. Ja wam jeszcze coś niecoś powiem takiego, na co pewnie będziecie krzyczeli, ale nie róbcie tego, nie!

Bądźcie przekonani, że jeśli skażecie na śmierć mnie, takiego człowieka, jak mówię, nie zaszkodzicie więcej mnie niż sobie samym. [...]

Bo jeśli mnie skażecie, to niełatwo znajdziecie drugiego takiego, który by tak, śmiech powiedzieć, jak bąk z ręki boga puszczoney siadał miastu na kark; ono niby koń wielki i rasowy, ale taki duży, że gnuśniej i potrzebuje jakiegoś żądła, żeby go budziło.

I zdaje mi się, że czymś takim dla miasta ja właśnie jestem, od boga mu przydany; ja, który was ciągle budzę i nakłaniam, i zawsze besztam każdego z osobna po całych dniach, to tu, to ówdzie przysiadając. Takiego drugiego niełatwo dostaniecie, obywatele; toteż jeżeli mnie posłuchacie, to nie zechcecie się mnie pozbywać.

Platon*, Obrona Sokratesa

*Platon (427 – 347 r. p.n.e.) – właściwe imię Arystokles , jeden z najsłynniejszych filozofów starożytnych Grecji. Był uczniem Sokratesa i nauczycielem Arystotelesa. Przydomek Platon („szeroki”, „barczysty”) nadano mu w młodości z powodu masywnej budowy ciała. Pochodził z jednego z najznakomitszych rodów ateńskich, w linii matki był potomkiem Solona. Zgodnie z urodzeniem odebrał staranne wykształcenie, posiadał dużą wiedzę w zakresie matematyki i muzyki oraz polityki, a według starożytnych przekazów zajmował się także malarstwem i pisał poezje. Był założycielem Akademii Platońskiej. Był twórcą systemu filozoficznego zwanego obecnie idealizmem platońskim. Pisma Platona zachowały się w całości. Jest to zbiór trzydzieści pięć dialogów i listy. Są to w większości dialogi, w formie potocznej mowy, w których głos zabierają współcześni mu przedstawiciele nauki, polityki, różnych zawodów.

25. Ustrój republiki rzymskiej

[...] Były zatem trzy w ogóle składniki władzy państwowej,[...] konsulowie, [...] senat, [...] lud. Otóż konsulowie, póki z legionami nie wyruszą w pole i póki bawią w Rzymie, decydują o wszystkich sprawach publicznych. Bo wszyscy ich urzędnicy, z wyjątkiem trybunów ludowych, są im podwładni i słuchają ich [...]. Prócz tego oni przedkładają do obrad pilne sprawy, w ich ręku spoczywa całe wykonanie uchwał. Także o wszystkie publiczne sprawy, które muszą być załatwione przez lud, im wypada się troszczyć i zwoływać zgromadzenie ludowe, im stawiać wnioski, im wykonywać uchwały większości. Dalej, co tyczy się zbrojeń wojennych i w ogóle kierowania wyprawą, to mają oni niemal absolutną władzę. [...] Mogą też z pieniędzy publicznych wydawać tyle ile zechcą. [...]

Jeżeli chodzi o senat, to ma on przede wszystkim władzę nad skarbem publicznym; mianowicie zarządza wszystkimi dochodami i tak samo wydatkami. Nie mogą bowiem kwesorowie na poszczególne potrzeby żadnego czynić wydatku bez uchwał senatu, z wyjątkiem wydatku zarządzanego przez konsulów. [...] Tak samo wszelkie popełnione w Italii przestępstwa, które wymagają śledztwa ze strony państwa, jak zdrada, sprzysiężenie, truciicielstwo, skrytobójstwo - są przedmiotem troski senatu. [...] Jeżeli do kogoś poza Italią należy posłać poselstwo bądź w celu złagodzenia sporów [...], bądź dla przyjęcia ludu w poddaństwo, bądź wreszcie dla wypowiedzenia wojny - tenże senat ma o to staranie. Również jak należy się w każdym wypadku wobec przybyłych do Rzymu poselstw zachować i jaką im dać odpowiedź - wszystkim tym kieruje senat. [...]

Wobec tego któż by się słusznie nie zapytał, jaki też udział w rządzeniu państwa pozostaje ludowi, skoro senat we wszystkich poszczególnych sprawach, które wymieniliśmy, posiada decyzję, a co najważniejsze zarządza wszelkimi dochodami i wydatkami, z drugiej zaś strony konsulowie mają absolutną władzę zbrojeń wojennych. Mimo to jednak pozostaje udział także dla ludu, a pozostaje mu najwyższy. Albowiem jedynie lud w państwie rozstrzyga o nagrodzie i karze [...]. Lud zatem sądzi często także w takich procesach, w których za przestępstwo grozi znaczna kara pieniężna, a zwłaszcza sądzi tych, którzy piastowali wysokie urzędy, wyrok śmierci tylko on wydaje. Dalej lud rozdaje urzędy między godnych ludzi, co jest w wolnym państwie najpiękniejszą nagrodą za cnotę. Ma on także prawo zatwierdzania ustaw; a co jest najważniejsze postanawia o pokoju i wojnie. A gdy chodzi o zawarcie sojuszu, zakończenie wojny i układy, lud jest tym, który to wszystko ustala i ratyfikuje, albo też unieważnia. [...]

Polibiusz*, Dzieje.

***Polibiusz z Megalopolis** (ok. 200 - ok. 118 p.n.e.) - grecki historyk i kronikarz imperium rzymskiego w okresie republiki. W latach 169–168 p.n.e. był dowódcą jazdy. W czasie podboju Macedonii przez Rzym, w roku 168 p.n.e., po bitwie pod Pydną dostał się do niewoli i został przewieziony do Italii. Z czasem stał się wychowawcą i towarzyszem synów konsula Emiliusza Paulusa, Fabiusza i Scypiona. Napisał "Dzieje Rzymu" (dotyczą lat 264 - 146 p.n.e.), które miały 40 tomów, jednak do naszych czasów zachowały się tylko księgi 1- 5 i obszerne fragmenty pozostałych. Z jego dzieła korzystali rzymscy i greccy historycy. Dbał o prawdę i krytycznie podchodził do źródeł.

26. Drogi rzymskie

Przeprowadził on także (Gajusz Grakchus¹) ustawę o kolonizacji miast, budowie dróg i zakładaniu spichlerzy zbożowych, przy tym sam kierował tymi wszystkimi pracami, sam nimi zawiadywał nie zrażając się żadnymi trudnościami przy tylu i tak wielkich przedsięwzięciach. Z nadzwyczajną szybkością i podziwu godnym poświęceniem przeprowadzał każdą pracę, jak by to była jakaś jedna robota. [...] Tłumy zaś sam wprawiał w podziw już sam jego widok, gdy patrzyły, jak za nim szedł zawsze cały szereg przedsiębiorców, mistrzów rzemiosła, posłów, urzędników, żołnierzy, uczonych jak on z nimi uprzejmie rozmawiał i zachowując własną powagę życzliwie odnosił się do ludzi i każdemu oddawał należny szacunek. [...]

Najwięcej zaś uwagi poświęcał Gajus budowie dróg, dbając nie tylko o ich praktyczny cel, ale także o piękny i ozdobny wygląd zewnętrzny. Biegły one bez przeszkód prosto poprzez pola, wykładane częściowo ciosaną kostką kamienną, częściowo zaś wyrównywane nasypami ubitego piasku i żwiru. Wyrównywano wszelkie doły, budowano połączenia mostowe nad wszystkimi potokami i parowami, doprowadzając przy tym nawierzchnię dróg do równego poziomu po obu brzegach tych mostów. Jednym słowem całemu dziełu nadawano gładki i piękny wygląd. Oprócz tego długości dróg zostały odmierzone według mil rzymskich, a przy drogach ustawiono kamienne słupy z podaniem miar odległości. Milla zaś rzymska wynosi prawie osiem stadiów greckich². Nadto w pewnych mniejszych odległościach od siebie ustawiono z obu stron dróg kamienie, służące do łatwiejszego wsiadania na konia bez pomocy ze strony służby.

Plutarch*, Żywoty sławnych mężów, Grakchowie, I/II wiek n.e.

* **Plutarch z Cheronei**(ok. 50r. n.e. - ok. 125r. n.e.) – jeden z największych pisarzy greckich. Kształcił się w Akademii Platońskiej w Atenach i w Aleksandrii (Egipt). Wiele podróżował, bywał w Rzymie. Potem osiadł w Cheronei i założył szkołę typu Akademii Platońskiej, która miała za zadanie odrodzić Greków moralnie i religijnie. W Cheronei był archontem i kapłanem Apollina. Sławę Plutarchowi przyniosły żywoty słynnych ludzi - „Żywoty sławnych mężów”, które obejmują biografie 50 Greków i Rzymian.

1. Gajusz Grakchus (ok. 152 p.n.e. - 121 p.n.e.) - polityk rzymski, trybun ludowy, należał do popularów. Pozyskał biedną ludność miejską ustawą umożliwiającą zakup zboża po niskiej cenie, oddał w ręce ekwitów sprawy sądowe o nadużycia finansowe w prowincjach. Projekt o nadaniu obywatelstwa sprzymierzeńcom wywołał protesty senatorów, ekwitów i ludu; doszło do rozruchów (zginęło 3 tys. jego stronników). Polityk sam kazał się zabić niewolnikowi.
2. 1 mila = 1480 m, 1 stadion = 185 m

27. O powstaniu niewolników na Sycylii¹

Po zlikwidowaniu Kartagińczyków, mieszkańcy Sycylii przez sześćdziesiąt lat żyli w wielkim dobrobycie, kiedy wybuchła wojna niewolników z takiej oto przyczyny. Mieszkańcy Sycylii, podniósłszy bardzo stopę życiową i nagromadziwszy wielkie bogactwa, nakupili masę niewolników. Tych pędzono stadami z targu niewolników, natychmiast znakowano i stemplami wypalano im piętna na ciałach. Młodych z nich użyto jako pasterzy, innych według potrzeby zatrudniano. Traktowano ich w służbie surowo i zarówno pod względem wyżywienia, jak i odzieży całkiem mało się starano o nich. Większość z nich zarabiała na życie rabunkiem i pełno było wszędzie mordów, gdyż rozbójnicy tak jak wojsko grasowali. Władze próbowały to powstrzymać, ale nie odważyły się stosować kary z powodu wpływu i znaczenia panów, władających rozbójnikami. [...] Niewolnicy, dręczeni biedą i chłostą, zwykle niedorzecznie dla samej swawoli, nie mogli tego wytrzymać. Więc schodząc się razem przy sposobności mówili między sobą o powstaniu, aż plan wprowadzili w czyn. [...]

Początek tego powstania był taki. Był jakiś Damofilos w Hennie, bardzo majątny, ale i zuchwały. Ten do przesady źle obchodził się ze swymi niewolnikami i żona jego Megallis popisywała się na wyścigi z mężem w karaniu i nieludzkim znęcaniu się nad niewolnikami. Wskutek tych cierpień zezwierzęci, uknuli bunt i wymordowanie swych panów. [...] Wdarłszy się do domów [w Hennie] popełnili wiele mordów i nie oszczędzali nawet niemowląt, lecz odrywając je od piersi matek, druzgotali o ziemię. I brak słów, co pozwolili sobie wobec niewiast, i jak niegodziwie postąpili, i to na oczach ich mężów. Wielka liczba niewolników z miasta do nich przystała [...]

[...] każdy z wielkich właścicieli ziemskich wykupił do prac rolnych całe rzesze niewolników. Jednym skuli nogi, innych w jarzmie pracą nękali, wszystkich zaś w zuchwały sposób znakowano. [...] [Pasterze więc] brakiem pożywienia przymuszeni zabrali się do niebezpiecznych wyczynów, szybko bezprawie się rozrosło. Albowiem najpierw zabijali na najbardziej uczęszczanych miejscach pojedynczo lub w dwójkę odbywających podróże, potem na zagrody najbiedniejszych nocą gromadnie napadali i siłą je zdobywali, rabowali majątek, a stawiających opór mordowali.

Diodor*, Biblioteka historyczna.

* Diodor Sycylijski (ok 80 – ok. 20 r. p.n.e.) - grecki historyk, który przebywał w Rzymie za Juliusza Cezara i Augusta. Odbywał podróże po Europie, Afryce północnej i Azji Mniejszej. Był autorem historii powszechnej w 40 tomach zwanej „Biblioteką historyczną”. Było to dzieło napisane w przystępnej formie, przeznaczone dla szerokiej rzeszy odbiorców.

1. Pierwsze powstanie miało miejsce w latach 138 – 132 r. p.n.e.

28. Triumf rzymskiego imperatora

[...] Po uporządkowaniu tych spraw odplłynął Scypion z Afryki¹ do Italii z całym wojskiem i odbył wjazd do Rzymu we wspianym triumfie², jakiego przedtem nie widziano.

[...] Wszyscy są przybrani w wieńce. Pochód otwierają trębacze i wozy z łupami. Z kolei wieże przedstawiające zdobyte miasta, malowidła i obrazy wydarzeń, następnie złoto i srebro w stanie surowym oraz przebite pieniądze tudzież (również) inne rzeczy tego rodzaju, dalej wieńce, którymi za męstwo obdarzają wodza czy to miasta, czy sprzymierzeńcy, czy wreszcie podwładne mu wojsko. Potem idą białe woły, a za wołami słonie, dalej wodzowie Kartagińczyków i Numidów, którzy dostali się do niewoli. Przed samym wodzem kroczą liktorowie³ przybrani w purpurowe szaty i gromada przygrywających na cytrach i piszczałkach [...]. Jeden między nimi pośrodku odziany jest w purpurową, do stóp sięgającą szatę i przyozdobiony złotymi naramiennikami i naszyjnikami, a przybiera różne miny pobudzające do śmiechu, aby nijako wyszydzić nieprzyjaciół. Za nim idzie gromada ludzi z kadzielnicami, a następnie wśród dymu kadzideł wódz na rydwanie pomalowanym różnymi barwami, mając na głowie wieniec ze szczerego złota i kosztownych kamieni, przybrany obyczajem ojców w purpurową szatę, na której są wyhaftowane złote gwiazdy; w ręce trzyma berło z kości słoniowej i gałązkę wawrzynu⁴, którą Rzymianie z dawien dawna uważają za oznakę zwycięstwa. Razem z nim zajmują miejsce w wozie synowie i córki, a na luźnych koniach po obu stronach siedzą spokrewnieni z nim młodzieńcy za wozem idą pisarze, służący i żołnierze straży przybocznej, którzy mu towarzyszyli w czasie wojny. Za nimi ciągnie wojsko w centuriach⁵ i kohortach⁶, wszyscy z wieńcami na głowie i gałązkami wawrzynu w rękach, najdzielniejsi niosą nagrody zwycięstwa. Jednych dowódców wychwalają, z innych szydzą, a niektórych ganiają. W triumfie bowiem panuje swoboda słowa, wolno więc mówić żołnierzom co zechcą. Po przybyciu na Kapitol⁷ rozwiązał Scypion pochód, a przyjaciół, jak jest w zwyczaju podejmował ucztą w świątyni. Taki był koniec drugiej wojny Rzymian przeciwko Kartagińczykom, która zaczęła się w Hiszpanii, a zakończyła w Afryce układem dotyczącym samej Kartaginy. U Greków była wówczas przybliżeniu 144 olimpiada.

(Appian z Aleksandrii*, Historia Rzymska [ks. VIII, 65 – 66].)

*Appian z Aleksandrii (II w. n.e.) - historyk grecki, zajmował wysokie stanowiska w administracji państwowej w Egipcie, pracował jako adwokat w Rzymie. Napisał „Historię rzymską”, – dzieło w 24 księgach od założenia Rzymu do czasów mu współczesnych (rządów Trajana). Opisał dzieje poszczególnych ludów wchodzących w skład imperium rzymskiego.

1. Scypion z Afryki (Afrykański) Starszy – 235 – 183 r. p.n.e.; wódz rzymski z okresu II wojny punickiej.
2. Triumf - uroczysty pochód zwycięskiego wodza w celu złożenia ofiary Jowiszowi na Kapitolu.
3. Liktorowie – liktorzy – woźni w administracji rzymskiej, towarzyszyli wyższym urzędnikom w wystąpieniach publicznych niosąc w lewej ręce pęk różeg związanych rzemieniem.
4. Wawrzyn – laur.
5. Centurie – centuria - jednostka armii rzymskiej.
6. Kohorty – kohorta – jednostka armii rzymskiej.
7. Kapitol – jedno ze wzgórz, na których położony jest Rzym.

29. Pochwała Rzymu

To tylko chciałem wykazać, że przed wami nie było wiedzy rządzenia.

Bo gdyby była, to zapewne mieliby ją Grecy, którzy chyba najbardziej górowali mądrością nad innymi. Ale to wasz wynalazek [...]. Wprowadziliście na całej ziemi ustrój demokratyczny pod wodzą jednego najlepszego władcy i włodarza, i wszyscy schodzą się tu jakby na jednym placu, aby otrzymać to, na co zasługują [...]. Nie podzieliliście ludzkości na Greków i barbarzyńców, co byłoby śmieszne, skoro wasze miasto ma więcej ludności od całej niemal Grecji; zamiast tego wprowadziliście podział na Rzymian i nie - Rzymian [...].

Przy takim podziale liczni mieszkańcy poszczególnych miast zaliczają się niemniej do waszych obywateli niż do obywateli swego miasta, jakkolwiek niejeden z nich nigdy nie widział Rzymu. [...] Nie potrzeba załóg w cytadelach¹, bo w każdej miejscowości ludzie najznakomitsi i najzamożniejsi strzegą swojej ojczyzny dla was. [...] Da[liście] ludziom zdatnym zarówno szansę rządzenia, jak i podlegania rządowi. [...] Ponieważ prawa obywatelskie są wspólne, jakby szło o obywatelstwo w jednym mieście, naturalną jest rzeczą, że władcy traktują swoich poddanych jak domowników, a nie jak obcych [...]. Powstało jedno harmonijne, wszechobjmujące państwo, pojawiła się dotąd niespotykana kombinacja potężnej władzy i wielkiej ludzkości, obejmująca wielkich i małych (..) Cały świat świętuje, odłożywszy na bok uniform stalowy, i swobodnie oddaje się pięknu i przyjemnościom. (..) Dziś Grek czy cudzoziemiec może swobodnie wędrować gdzie chce, z dobytkiem lub bez, przechodzi bowiem z ojczyzny do ojczyzny. (..) Obywatelstwo rzymskie, a raczej podleganie wam dostateczne gwarantuje bezpieczeństwo. Poprzednio bowiem cały świat był zdany na pastwę przypadku i nierządu, natomiast kiedyście wy ujęli ster władzy, ustały zamieszki i bunty, w życie polityczne wkroczył porządek i świetlisty blask, pojawiły się prawa, a wiara przylgnęła do boskich ołtarzy.

Eliusz Arystydes*, Pochwała Rzymu,

* **Eliusz Arystydes** (117 - po 181 r.) - grecki retor. Z jego dorobku zachowało się 55 mów, m.in. „Pochwała Rzymu”

1. Cytadela - samodzielna, dominująca nad miastem lub prowincją twierdza.

30. Początki Rzymu

Państwo rzymskie wywodzi początki swoje od Romulusa, który wraz z bliźnim bratem swoim Remusem urodził się z westalki (kapłanki) Rei Sylwii i rzekomo boga Marsa. Chował się między pastuchami i trudnił się rozbojem, a mając lat 18, założył maleńkie miasto na wzgórzu palatyńskim 21 kwietnia w 3 roku 6 olimpiady¹. Po założeniu miasta, które od swego imienia nazwał "Roma", takich mniej więcej czynów dokonał. Wielką liczbę sąsiadów przyjął do miasta swego, a spośród starszych wybrał stu mężów, nazwanych senatorami ze względu na wiek poważny, za których radą wszystkim zarządzał. Następnie, ponieważ i on sam, i poddani jego nie mieli żon, zaprosił na oglądanie igrzysk sąsiadujące z Rzymem ludy i porwał im córki. Z powodu tej krzywdy porwania wybuchły wojny, w których pokonał [...] miasta leżące wokół Rzymu. Ponieważ zniknął nagle w czasie burzy w 37 roku panowania, rozpowszechniło się przekonanie, że poszedł do rzędu bogów i boską cześć mu przyznano.

Potem rządili Rzymem senatorowie, zmieniając się co 5 dni, a panowanie ich trwało rok. wybrano królem Numę Pompiliusza, który żadnej wojny nie prowadził, ale niemniej zasłużył się dla państwa, jak Romulus. Bo i prawa nadał Rzymianom i obyczaje złagodził, które skutkiem przyzwyczajenia do walk już za zbójce i na wpół dzikie uchodziły, i kalendarz uporządkował, i ustanowił w Rzymie nieskończoną liczbę świąt i świątyń. Umarł na skutek choroby w 43 roku panowania.

Następcą jego był Tullus Hostyliusz. Ten znów podjął wojny, zwyciężył Albanów² [...] i rozszerzył miasto przez włączenie do niego Wzgórza Celijskiego. Po 32 latach panowania piorunem rażony spłonął wraz z domem swoim. Po nim objął panowanie Ankus Marcjusz, wnuk Numy po córce. Walczył on z Latynami³, włączył do państwa wzgórze: Awentyn i Janikulum⁴ [...]. W 24 roku panowania umarł skutkiem choroby.

Z kolei objął tron królewski Tarkwiniusz Stary. Ten [...] wybudował cyrk w Rzymie i ustanowił "igrzyska rzymskie", które trwają do naszych czasów. Zwyciężył też Sabinów⁵ i znaczną część zabranej im ziemi włączył do obszaru rzymskiego, pierwszy w triumfie (uroczystym pochodzie) wszedł do miasta. Wybudował mury i kanały, zaczął budowę na Wzgórzu Kapitołińskim. W 38 roku panowania zabity przez synów Ankusa.

Po nim objął panowanie Serwiusz Tuliusz, syn kobiety ze znakomitego rodu, lecz służącej w niewoli. Ten również pobił Sabinów i 3 wzgórze: Kwirynalskie, Wiminalskie i Eskwilińskie, włączył do miasta, dookoła murów poprowadził rowy. Pierwszy zarządził spis i oszacowanie ludności, co nigdzie dotąd na świecie nie było znane. Za niego (jego panowania) Rzym wykazał przy spisie 83 000 obywateli wraz z tymi, którzy siedzieli na roli (zajmowali się rolnictwem). W 45 roku panowania zabity został w sposób zbrodniczy przez zięcia swego Tarkwiniusza. [...].

Lucjusz Tarkwiniusz Pyszny, siódmy i ostatni król, zwyciężył Wolsków [...], a z Etruskami zawarł pokój i wybudował świątynię Jowiszowi na Wzgórzu Kapitołińskim. Potem w czasie oblężenia Ardei utracił tron. [...] W ten sposób panowanie królów trwało lat 243 [...]"

Eutropiusz*, Zarys dziejów od założenia miasta

***Eutropiusz** (ok. 320r. - po 387 r.) - historyk rzymski. Brał udział w wojnie przeciwko Persji, sprawował urząd prokonsula w Azji. Cesarz Walens polecił mu napisać historię Rzymu („Breviarium ab urbe condita”), którą Eutropiusz doprowadził do 364.

1. w 754 roku p.n.e.

2. Mieszkańcy miasta Alba Longa w Lacjum.

3. Latynowie – jedno z plemion italskich.

4. Rzym zbudowany został na siedmiu wzgórzach: Awentyn, Caelius, Eskwilin, Kwirynał, Palatyn, Wiminał, Kapitol.

5. Sabinowie - jedno z plemion italskich.

31. Juliusz Cezar

Przeważają jednak szalę na niekorzyść wszystkie inne jego czyny i powiedzenia tak dalece, że chyba ocenić należy, iż władzy najwyższej nadużył i że słusznie został zgładzony. Nie tylko bowiem nadmierne przyjął godności: konsulaty, jeden po drugim, dyktaturę dożywotnią, nadzór nad obyczajnością, nadto jako imię tytuł Imperatora¹, przydomek „ojca ojczyzny”, posąg własny wśród posągów królów, podwyższenie na orchesterze². Pozwalał także przyznawać sobie zaszczyty wręcz nadludzkie: złote krzesło w kurii³ i w sądzie, wóz procesyjny (dla bogów) i nosze dla swego posągu podczas uroczystości cyrkowych, świątynie, ołtarze, posągi własne obok boskich, wezgłowie, kapłana, luperków⁴ i jeden miesiąc zgodził się nazwać od swego imienia. Zgoła nie było urzędu, którego by sobie wedle zachcianki nie nadał czy komu nie przyznał. Trzeci i czwarty konsulat sprawował tylko formalnie, zadowalając się władzą dyktatorską, przyznaną mu wraz z konsulatami, w ciągu tych obydwu lat mianował dodatkowo na każde trzy ostatnie miesiące swego urzędowania po dwu konsulów. W tym czasie nie wyznaczał żadnych zgromadzeń wyborczych oprócz tych na obiór trybunów i edylów plebejskich. Na miejsce pretorów ustanowił prefektów⁵, aby w jego nieobecności zarządzali sprawami miejskimi. Gdy w przeddzień kalend⁶ styczniowych umarł nagle konsul i urząd został bez obsady przez kilka godzin, nadał go temu, który o to prosił. Równie samowolnie, w zupełnej mając pogardzie ojczysty obyczaj, przyznawał urzędy nie na jeden rok, dziesięciu byłym pretorom nadał odznaki konsularne, przyjął w poczet senatorów ludzi zaledwie obywatelstwem obdarzonych oraz niektórych spośród na wpół dzikich Galów⁷. Oprócz tego dozór nad mennicą i dochodami państwowymi powierzył swym własnym niewolnikom. ...

Oto podczas świąt latyńskich powracającego Cezara witał lud szalonymi i niemilknącymi okrzykami. Wówczas ktoś z tłumu ozdobił jego posąg wieńcem wawrzynowym, przewiązany z przodu białą wstążką. Gdy trybunowie ludowi: Epidiusz Marullus i Cezecjusz Flawus, rozkazali usunąć z wieńca białą wstążkę i sprawcę zajścia odprowadzić do więzienia, Cezar wówczas zganił ostro trybunów i pozbawił ich władzy, bolejąc czy to nad tym, że niepomyślnie wypadła próba nawiązania do władzy królewskiej, czy też, jak podawał, że pozbawiono go zaszczytu odmowy. Od tego czasu nie mógł już ująć niechlubnemu posądzeniu, że pragnie tytułu królewskiego, chociaż zarówno ludowi witającemu go imieniem króla odpowiedział: „Cezarem jestem, nie królem”, jak też w czasie Luperkaliów przed mównicą publiczną, gdy konsul Antoniusz kilkakrotnie chciał mu włożyć na głowę diadem królewski, odrzucił go i posłał na Kapitol Jowiszowi Najlepszemu i Największemu.

Gajus Swetoniusz* Trankwillus, Żywoty Cezarów

* **Swetoniusz** (ok. 70 – 160 r.) – historyk i pisarz rzymski, pisał po łacinie i po grecku. Przyjaźnił się z Tacytem i utrzymywał bliskie kontakty z Pliniuszem Młodszy. Jego zachowane dzieła to „Żywoty cesarów”, fragment „O wybitnych mężach”.

1. Imperator - tytuł, który w czasach republiki żołnierze przyznawali w Rzymie zwycięskim wodzom.
2. Orchestra – część teatru.
3. Kuria - budynek na Forum Romanum przeznaczony na posiedzenia senatu.
4. Luperkalia – dawne rzymskie święto religijne pierwotnie poświęcone Luperkusowi, pasterskiemu bogu plemion italskich chroniącemu przed wilkami.
5. Prefekt - rzymski urzędnik, który reprezentował władcę, a także wykonywał niektóre czynności w jego zastępstwie.
6. Kalendy - w kalendarzu rzymskim pierwszy dzień każdego miesiąca.
7. Galowie - nazwa, którą Rzymianie określali celtycką ludność Galii

32. Oktawian August

Chociaż wiedział, że wedle zwyczaju nawet prokonsulom¹ uchwalano wystawianie świątyń, w żadnej jednak prowincji nie przyjął tego zaszczytu sam, zawsze łącząc swe imię z imieniem Romy². W samym Rzymie odmawiał wręcz uparcie przyjęcia tego zaszczytu. Srebrne posągi, niegdyś ku jego czci wystawiane, kazał wszystkie stopić i z tak uzyskanych pieniędzy ufundował złote trójnogi dla Apollina Palatyńskiego³. Gdy lud usilnie proponował mu dyktaturę, August zrzucił z ramion togę i z odkrytą pierśią, na kolanach, wypraszał się od niej. Tytułu „pan” zawsze ze wstrętem unikał, uważając go za złorzeczenie i obelgę. Kiedy pewnego razu przyglądał się widowisku i ze sceny padły słowa jakiegoś mima: „O Panie sprawiedliwy i dobry!”, wszyscy zaś głośno wyrazili radość, jakoby potwierdzając, że te słowa do niego się odnoszą, natychmiast ręką i wyrazem twarzy powstrzymał nieprzystojne pochlebstwa, następnego dnia zganił najsurowiej w publicznym obwieszczeniu. Odtąd nawet dzieciom ani wnukom nie pozwolił nazywać się „panem”, zarówno w poważnej rozmowie, jak żartem; zabronił im między sobą używać tej tytułury grzecznościowej. Nigdy nie wyruszał ze stolicy czy z jakiegokolwiek miasta prowincjonalnego nagle i bez zastanowienia, ani też nigdzie nie przyjeżdżał inną porą, jak tylko nocną lub wieczorną, aby nikomu nie zamącić wypoczynku urzędowym witaniem swej osoby. W czasie sprawowania konsulatu ukazywał się publicznie prawie zawsze pieszo. W innych czasach jako osoba prywatna – często w zamkniętej lektyce⁴. Do publicznego powitania swej osoby dopuszczał i lud, tak uprzejmie przyjmując prośby petentów, że nawet jednego żartobliwie upomniął, iż „z taką obawą podaje mu swe pismo, jak słońowi monetę”. W dniu obrad senatu witał senatorów, sam przychodząc do kurii⁵; nie wymagał powstania, sam wymieniał każdego po nazwisku, bez niczyjej pomocy; również odchodząc, w ten sam sposób żegnał siedzących. Z wieloma senatorami utrzymywał wzajemnie stosunki towarzyskie, bywał u każdego z nich na uroczystościach domowych, aż wiek upomniął się o swe prawa, a w dniu jakiejś uroczystości zaręczynowej został raz silnie popchnięty wśród tłumu gości. Jeden z senatorów, niejaki Gallus Terynius, zresztą bynajmniej nie z najbliższego grona cesarza, nagle ośleplł i chciał się z tego powodu zamorzyć głodem. August go odwiedził i swym pocieszeniem zachęcił do życia.

Gajus Swetoniusz* Trankwillus, Żywoty Cezarów

* **Swetoniusz** (ok. 70 – 160 r.) – historyk i pisarz rzymski, pisał po łacinie i po grecku. Przyjaźnił się z Tacytem i utrzymywał bliskie kontakty z Pliniuszem Młodszym. Jego zachowane dzieła to „Żywoty cesarów”, fragment „O wybitnych mężach”.

1. Prokonsul - tytuł nadawany od I w. p.n.e. konsulom po zakończeniu kadencji, związany z równoczesnym powierzeniem funkcji zarządu senackich prowincji konsularnych, co łączyło się z szerokimi uprawnieniami administracyjnymi, wojskowymi i jurysdykcyjnymi.
2. Rzymu
3. Oktawian August, uznał Apolla za swego osobistego patrona i wznosił na Palatynie świątynię boga.
4. Lektyka - środek transportu lądowego do przemieszczania się na nieduże odległości
5. Kuria - budynek na Forum Romanum przeznaczony na posiedzenia senatu.

33. Prawo rzymskie

Wszystkie ludy, które rządzą się ustawami i zwyczajami, posługują się częściowo swoim własnym prawem, a częściowo prawem wspólnym wszystkim ludziom. To bowiem co sam lud sobie ustanowił, jest właściwe tylko dla niego i nazywa się prawem obywatelskim (*ius civile*) jako prawo właściwe jego wspólnocie państwowej. To zaś co naturalny rozsądek ustanowił pomiędzy wszystkimi ludźmi jest przestrzegane jednakowo przez wszystkie ludy, zwie się prawem narodów (*ius gentium*), jako prawo, którym posługują się wszystkie ludy. Także i lud rzymski posługuje się częściowo swoim własnym prawem, a częściowo prawem wspólnym wszystkim ludom. Jakże zaś te prawa są, przedstawimy w właściwych miejscach.

Prawa ludu rzymskiego składają się zatem z ustaw, uchwał zgromadzeń plebejskich, uchwał senatu, konstytucji cesarzy, edyktów tych urzędników, którzy mają prawo wydawania edyktów, odpowiedzi znawców prawa.

Ustawa jest to co lud nakazuje i postanawia. Uchwałą zgromadzenia plebejskiego jest to, co plebs¹ nakazuje i postanawia. Konstytucja cesarza jest to, co cesarz postanawia dekretem lub edyktem mają urzędnicy ludu rzymskiego. Przy tym najwięcej przepisów znajduje się w edyktach dwóch pretorów, (miejskiego, do spraw cudzoziemców), których jurysdykcję w prowincjach sprawują ich namiestnicy. Znajdują się one także w edyktach edylów kurulnych, których jurysdykcję w prowincjach ludu rzymskiego sprawują kwestorzy. Natomiast do prowincji cesarskich nie wysyła się kwestorów, dlatego też w tych prowincjach nie wydaje się owego edyktu.

Odpowiedzi znawców prawa są to zdania i opinie tych, którym pozwolono komentować przepisy. Jeżeli wszyscy oni są tego samego zdania, to uzyskuje ono moc *legis*, jeśli zaś różnią się, to sędzia może pójść za tą opinią, za którą chce.

Gajus*, Instytucje

***Gajus, Gaius** (II w. n.e.) – prawnik rzymski, znany głównie jako autor „Instytucji Gajusza” Podręcznika do nauki prawa napisany został około 160 roku n.e. i porządkował rzymskie prawo cywilne.

1. plebs – plebejusze, w okresie cesarstwa uboższe warstwy ludności.

34. Cesarstwo rzymskie w okresie pryncypatu

W ten sposób cała władza ludu i senatu przeszła na Augusta i od niego zaczyna się pełne jedynowładztwo. [...] Wprawdzie sam tytuł Jedynowładcy był dalece zniechęcony przez Rzymian, że nie nazywali oni swych cesarzy ani dyktatorami, ani królami; jednak nie ma powodu, by nie można było mówić, iż panowała u nich monarchia, ponieważ w ich rękach spoczywała najwyższa władza. Jakkolwiek urzędy z wyjątkiem cenzury obsadzone są według dawnego prawa, to jednak kierownictwo i zarząd wszystkich spraw zależy wyłącznie od woli każdorazowego cesarza. Ażeby jednak zachować pozory, iż nie posiadają niczego samowolnie, lecz wszystko zgodnie z prawem, zjednoczyli w swoim ręku, z zachowaniem dotychczasowych nazw, wszystkie urzędy, które za czasów władztwa ludu za jego zgodą decydujące miały znaczenie, z wyjątkiem wszakże dyktatury. Często piastują godność konsulów, a jego prokonsulowie występują, ilekroć opuszczają mury miasta. Tytuł imperatora przybierają nie tylko ci, którzy odnieśli jakieś zwycięstwa, lecz również dla oznaczenia ich nieograniczonej władzy, zamiast tytułu króla lub dyktatora. [...] zarządzają pobór wojska, ściągają podatki, wypowiadają wojnę, zawierają pokój, panują wszędzie nad prowincjami i obywatelami, tak że w obrębie murów mogą karać nawet śmiercią rycerzy i senatorów. [...] Z tytułu godności cenzorskiej sprawują nadzór nad naszym sposobem życia i nad naszymi obyczajami, przeprowadzają spis ludności, przyjmują do stanu rycerskiego i senatorskiego względnie wykluczają zań według swego swobodnego uznania. Ponieważ są członkami wszystkich kolegiów kapłańskich, a ponad to rozdają w nich stanowiska według uznania, ponieważ dalej jeden z nich, nawet tam, gdzie jest dwóch lub trzech cesarzy, piastuje godność najwyższego kapłana, mają więc wszelką świecką i duchowną władzę. Władza trybuna ludowego, która obowiązywała w czasach ludowładztwa¹, daje im uprawnienie sprzeciwienia się każdej uchwale senatu, która im nie odpowiada, i zapewnia nietykalność, tak że mogą skazać na śmierć bez sądu i prawa jako przestępcę każdego, kto im przeciwstawił się słowem lub czynem w najłżejszy sposób. [...] Również liczą według niej lata swojej władzy, jak gdyby corocznie odnawiano im tę władzę razem z innymi każdorazowymi trybunami.

Zachowali oni pod dawnymi nazwami wszystkie te urzędy z czasów republikańskich w ich poprzedniej postaci, ażeby stworzyć pozór, iż nie otrzymali niczego w ich zakresie bez przyzwolenia obywateli.

Prócz tego potrafili uzyskać dalsze prawo, którego nie przyznano nikomu w dawnym Rzymie i na podstawie którego mogli wykonywać wyżej wymienione i inne uprawnienia. Nie są oni mianowicie związani żadnym prawem, ... tzn. nie obowiązuje ich przymus prawa i nie muszą się stosować do żadnych pisanych norm. W ten sposób skupili w swoim ręku wszelką władzę, która przedtem należała do ludu, i są w rzeczywistości królami, nie nosząc tego zniechęconego tytułu. Tytuł bowiem Cezara i Augusta nie dają im żadnej szczególnej władzy, lecz określają z jednej strony dziedziczne następstwa, z drugiej zaś blask ich godności. Tytuł ojca daje im - jak przypuszczać można by - władzę nad nimi wszystkimi na podobieństwo tej władzy, którą ojcowie wykonują wobec synów, właściwie jednak nie ma on tego znaczenia, gdyż został im nadany dla ich uczczenia i zachęty, aby kochali swych poddanych jak dzieci, a ci ostatni czcili ich jak ojców.

Kasjusz Dion*, Historia rzymska, LIII.

* **Kasjusz Dion** (ok. 155 – 235 r) – historyk rzymski greckiego pochodzenia. Urodził się i wychował w Nicei w Bitynii. Pełnił funkcje senatora i dwukrotnie konsula. Był autorem „Historii rzymskiej” (tylko część zachowana), w której opisał dzieje tego państwa od założenia Rzymu do panowania Aleksandra Sewera. Przez 22 lata studiował prace poprzednich historyków.

35. Wychowanie dzieci w cesarstwie rzymskim

Co do rodziców dziecka ja osobiście życzyłbym sobie, żeby mieli jak najwięcej wykształcenia. A mam tu na myśli nie tylko ojców. Bo słyszymy, że do wymowy Grakchów¹ wiele wniosła ich matka (...) Jednakże i tacy rodzice, którzy sami nie mieli szczęścia, by kształcić, nie powinni zaniedbywać się w trosce o naukę swych dzieci, ale przeciwnie, z tego właśnie powodu powinni pod innymi względami tym bardziej się o nie zatroszczyć. Przede wszystkim niech niańki mówią poprawnym językiem. [...] Jednakże i język ich powinien być także poprawny. One przecież będą tymi pierwszymi, których słowa dziecko będzie słyszało, będzie je naśladowało, będzie się starało je powtórzyć.

O tzw. pedagogach, albo muszą mieć należyte wykształcenie (...) albo jeżeli im brak tego wykształcenia, powinni sobie z tego zdawać sprawę. Nie ma nic gorszego nad ludzi, którzy niewiele co postąpili w nauce poza wstępne wiadomości, a już nabrali o sobie fałszywego przekonania, że są uczonymi. Tacy bowiem z jednej strony nie uznają za wskazane zrzec się funkcji nauczycielskiej (...) i postępują z uczniami despotycznie i niekiedy wprost nielitościwie, przekazując im przy tym tylko swoje nieuctwo, z drugiej zaś strony błędne ich metody wychowawcze szkodliwy nawet wywierają wpływ na charakter wychowanka. [...] Zbyt dobrze znam możliwości dziecka w każdym wieku, żebym uważał, iż należy od razu ostro nastawiać dzieci i wymagać od nich trudu. Bo tego właśnie trzeba będzie się w pierwszym rzędzie wystrzegać, aby nie znienawidził nauki ten, kto jej jeszcze nie umie kochać (...) Tak zatem ta nauka we wczesnych latach powinna być zabawą. Trzeba dziecko zachęcać do niej i prośba, i pochwała, a przy tym sprawiać mu tę radość, że zawsze umiało. Trzeba też czasem, gdyby samo nie miało ochoty do tej nauki, uczyć razem z nim drugie dziecko, tak żeby mu zazdrościło, żeby z nim od czasu do czasu współzawodniczyło, a przy tym odnosiło wrażenie częstszego zwycięstwa ze swej strony.

Uważam za rzecz bardziej wskazaną, by chłopiec zaczynał od języka greckiego. Łaciński bowiem, którego ogół używa, przyswoi sobie nawet bez naszej woli, a poza tym najpierw też musi się on kształcić w naukach greckich, z których przecież i nasze wypłynęły. (...) Niedaleko w tyle, równolegle powinien iść język łaciński. Dzięki temu nie będą sobie te języki wzajemnie przeszkadzały, kiedy już obu zaczniemy przestrzegać z równą starannością.[...]

Przy nauce czytania nie należy przynaglać chłopców do ciągłości albo szybkości w czytaniu tak długo, dopóki nie będą łączyć liter między sobą gładko i bez zastanawiania się nad ich znaczeniem. Wtedy dopiero powinni zaczynać z samych zgłosek tworzyć wyrazy, a z wyrazów splatać zdania. (□) Czytanie zatem musi być przede wszystkim pewne, potem ciągłe i długo dość powolne, mianowicie tak długo, aż przez ćwiczenie dojdzie w nim do zupełnej poprawności i biegłości. (W celu) usprawnienia narządów mowy i wyraźniejszego wymawiania, należy pewne słowa i wiersze, umyślnie trudne do wypowiedzenia, powiązane w łańcuch bardzo ciężko się łączących zgłosek dać chłopcom, by powtarzali je w kółko jak najszybciej. Nazywają się one po grecku wędzidła. Rzecz [...] ledwie zasługuje na wspomnienie, ale gdy się ją pominie, wiele wad w wymowie [...] pozostaje na zawsze jako zło, którego nie da się już potem naprawić.

Kwintylianus*, Kształcenie mówcy

* **Kwintylianus** (ok. 35 – ok. 96 r.) – autor dzieła „Kształcenie mówcy” lub „O wychowaniu mówcy”. Pochodził z Hiszpanii, ze starej nauczycielskiej rodziny (ojciec i dziadek byli nauczycielami). Studia ukończył w Rzymie. Wrócił do Hiszpanii i przez kilka lat był nauczycielem retoryki. W 68 roku n.e. (mając 33 lata) przeniósł się do Rzymu, gdzie oprócz pracy nauczycielskiej zajmował się adwokaturą. Cesarz Wespazjan w uznaniu dla jego umiejętności pedagogicznych przyznał mu pensję ze skarbu państwa, jako pierwszemu w Rzymie nauczycielowi retoryki. Po 20 latach pracy przeszedł na emeryturę i w tym czasie, wolny od innych zajęć, zaczął pisać swoje dzieło (około 90 roku n.e.).

1. Grakchowie - Tyberiusz (oraz Gajusz Grakchus zajmowali stanowisko trybuna ludowego i chcieli uzdrowić stosunki agrarne oraz zmienić strukturę społeczną państwa.

36. Juliusz Cezar urządza igrzyska dla Rzymian

Wyprawił igrzyska różnego rodzaju: zapasy gladiatorów, występy sceniczne we wszystkich dzielnicach miasta, i to w zespołach aktorskich, mówiących wszystkimi językami świata, również widowiska cyrkowe, występy atletów i naumachię. W liczbie zapaśników potykających się na forum wystąpił Furiusz Leptinus z rodu pretorskiego i Kwintus Kalpenus, senator niegdyś i adwokat. Taniec pyrrychijski¹ wykonali synowie książąt Azji i Bitynii. Podczas przedstawień scenicznych Decymus Laberiusz, żołnierz rzymski, wystąpił w mimie własnego układu i został obdarzony sumą pięciuset tysięcy sestercjów oraz złotym pierścieniem, potem prosto ze sceny przez orchesterę przeszedł do krzesła wśród czterestu rzędów. Na czas igrzysk arenę cyrku powiększono w obydwu wymiarach i otoczono jeszcze rowem w kształcie koła. Tam odbyły się zawody najznakomitszych młodzieńców na kwadrygach², bigach³ i na koniach, z ewolucjami cyrkowymi. Wojnę trojańską⁴ odtwarzały dwa oddziały konne chłopców starszych i młodszych. Walki z dzikim, zwierzętami wydawał przez pięć dni. Wreszcie urządzono bitwę, w której wzięły udział dwa oddziały zbrojne, liczące z tej i tamtej strony po pięciuset pieszych, po dwadzieścia słońi i po trzystu konnych. Chcąc więcej miejsca dać do walki usunięto mety⁵ i na ich miejsce ustawiono naprzeciwko dwa obozy. Atleci walczyli przez trzy dni na stadionie tymczasowo wzniesionym w okolicy Pola Marsowego. W czasie naumachu⁶, którą urządzono na stawie wykopanym na polu zw. Kodeta Mniejsza⁷, starły się dwie floty: tyryjska i egipska, na statkach dwu-, trój- i czterorzędowych, z mnóstwem walczących. Na te wszystkie widowiska tyłu zewsząd napłynęło ludzi, że wielu przyjezdnych obozowało po ulicach albo po gościńcach, pod namiotami; niejednokrotnie z powodu wielkiego tłoku moc osób pognieciono i poduszono, między tymi dwu senatorów.

Gajus Swetoniusz* Trankwillus, Żywoty Cezarów

* **Swetoniusz** (ok. 70 – 160 r.) – historyk i pisarz rzymski, pisał po łacinie i po grecku. Przyjaźnił się z Tacytem i utrzymywał bliskie kontakty z Pliniuszem Młodszy. Jego zachowane dzieła to „Żywoty cesarów”, fragment „O wybitnych mężach”.

1. Taniec pyrrychijski – taniec wojenny pochodzący prawdopodobnie ze Sparty.
2. kwadryga – zaprzęg konny w cztery konie.
3. Big – zaprzęg w dwa konie.
4. Wojna trojańska polegała na wyścigach jeźdźców.
5. Mety były umieszczone na dwóch końcach niskiego wału stanowiącego oś cyrku, dookoła którego biegały zaprzęgi
6. Naumachia - bitwa morska.
7. Kodeta Mniejsza znajdowała się za Tybrem.

37. Wyprawy Rzymian po bursztyn

Nie ulega wątpliwości, że (bursztyn) powstaje na wyspach Oceanu Północnego i przez Germanów nazywany bywa glaesum; dlatego też nasi jedną z wysp nazywają Glaesaria – tę, na której Cezar Germanik stoczył bitwę morską; barbarzyńcy nazwali ją wtedy Austerawią.

Tworzy go sok wyciekający z drzew z gatunku sosny, podobnie jak guma wycieka z wiśni, a żywica z sosny. Wytryska stamtąd w wyniku nadmiaru płynu, gęstnieje pod wpływem zimna albo czasu, albo też wody morskiej, kiedy na wiosnę wzburzone fale zmywają je z wysp. W każdym razie wyrzucony przez fale na brzeg okazuje się niesłychanie lotny, tak że zdaje się w wodzie wisieć, a na dnie nie osiada. Nasi przodkowie wierzyli że bursztyn jest sokiem (sucus) drzewnym, nazywając go z tej przyczyny (bursztynem) sucinum. Że to produkt drzewa z gatunku sosny, wskazuje na to zarówno zapach odczuwany przy roztarciu, jak i to, że zapalony płonie jak smolna pochodnia, jasnym płomieniem. Przewożą go Germanie szczególnie na teren prowincji Panonii¹, stąd też nazwę jego roznieśli po świecie pierwsi Wenetowie² (zwani przez Greków Enetami) najbliżsi sąsiedzi Panonii, wędrujący stale dookoła Morza Adriatyckiego. Fakt znów, że podanie wiążące bursztyn z Padem, ma podstawę zupełnie realną: dziś jeszcze kobiety wiejskie z terenu Galii Transpadańskiej noszą bursztyny zamiast naszyjników, głównie dla ozdoby, ale i w celach leczniczych; istnieje mianowicie wiara, że zapobiega chorobom migdałków i gardła (a odmienne gatunki wody na obszarach alpejskich atakują gardła ludzi).

Dopiero niedawno przekonano się dokładnie, że to wybrzeże Germanii, skąd przywozi się bursztyn, dzieli od Karnuntum³ w Panonii niemal 600 mil (około 890 km). Jeszcze żyje ekwita⁴ rzymski, wysłany tam przez Juliana, zarządcę igrzysk gladiatorских cesarza Nerona⁵. Odwiedził on i miejsca handlu, i wybrzeża, a przywiózł tak wiele bursztynu, że można było obciążyć nim węzły siatki, powstrzymującej zwierzęta i osłaniającej podium. Bursztynem również ozdobiono broń i mary (dla wynoszenia zabitych gladiatorów), jak też cały wystrój, zmieniany każdego dnia. Najcięższa bryła ważyła 13 funtów [ponad 4,2 kg]”.

Pliniusz Starszy*, Historia naturalna

* **Pliniusz Starszy** (23 r. n.e. - 25 sierpnia 79 n.e.) - pisarz rzymski wyższy urzędnik rzymskiej administracji w Galii Narbońskiej, Afryce, Hiszpanii i Galii Belgijskiej. Walczył z Germanami. Był autorem „Historii Naturalnej” dzieła w 37 tomach o charakterze encyklopedycznym, w którym zgromadził wiadomości z astronomii, fizyki, geografii, biologii, medycyny, rolnictwa, mineralogii. Dzięki niemu możemy poznać ówczesny stan badań w tych dziedzinach. Zginął w czasie wybuchu Wezuwiusza, gdy jako dowódca eskadry rzymskich okrętów spieszył na pomoc ludności. Chciał także przyjrzeć się z bliska skutkom aktywności wulkanu.

1. Panonia - w starożytności prowincja rzymska położona między Sawą a Dunajem
2. lud zamieszkujący nad Bałtykiem.
3. Karnuntum - miasto Panonii Górnej, ważny punkt handlowy na szlaku bursztynowym.
4. ekwici - średnio zamożna klasa społeczna, w skład której wchodził kupcy, przedsiębiorcy, bankierzy.
5. W 60 roku za panowania Cesarza Nerona miała miejsce wyprawa ekwity rzymskiego po bursztyn. Przywiózł on nie tylko bursztyn, ale również cenne informacje.

38. Człowiek jest stworzony do działania.

Są ... całkiem oczywiste i nie podlegające najmniejszej wątpliwości oznaki naturalne - przede wszystkim w człowieku, ale także w każdym innym żywym stworzeniu, że dusza chce zawsze czymś się zajmować i w żadnych okolicznościach nie może znieść ustawicznej beczynności. Jak łatwo dostrzec to w najwcześniejszym okresie życia dziecięcego! I chociaż boję się, by nie zrobić wrażenia, że nadużywam tego samego przykładu, wspomnę jednak, że wszyscy dawniejsi filozofowie, zwłaszcza nasi, zaczynają od powijaków¹, ponieważ są przekonani, że w dzieciństwie najłatwiej mogą rozpoznać wolę natury. Widzimy więc, że niemowlęta nie potrafią zbyt długo leżeć spokojnie. Gdy zaś nieco podrosną, znajdują upodobanie w zabawach albo wysiłkach, także nie można ich odwieść od tego nawet różgami, przy czym ów zapał do działania wykazuje pewien wzrost z biegiem lat. I dlatego, gdybyśmy się nawet spodziewali, że ujrzymy najprzyjemniejsze widzenia senne, nie chcielibyśmy przyjąć snu Endymiona², a jeśli by nas to spotkało, mielibyśmy sen taki za podobny do śmierci. Bo, nawet bardzo leniwi ludzie, opanowani przez nie wiem jak daleko posuniętą gnuśność, pomimo wszystko znajdują się, jak widzimy, w nieustannym fizycznym i umysłowym ruchu, a nie zaprzęta ich żadne konieczne zajęcie, to albo chcą wtedy grać w kości, albo szukają innej rozrywki, albo oglądają się za jakąś rozmową i ponieważ nie znają szlachetnej przyjemności polegającej na oddaniu się nauce, gonią na jakieś zebrania i posiedzenia. Co więcej, same zwierzęta, które dla uciechy swej trzymamy w zamknięciu, chociażby miały pożywienie obfitsze, niż gdyby były na wolności, znoszą stan niewoli trudno i rwą się do nieskrępowanego i swobodnego poruszania się, jakie przyznała im natura. Choćby więc ktoś był jak najlepiej urodzony i wychowany, wołałby zupełnie wyrzec się życia niżli przy braku jakichkolwiek zajęć używać najwyszukańszych rozkoszy. I tak, jedni chcą raczej zajmować się jakimś prywatnymi sprawami, a drudzy, mający wznioślejsze dusze, poświęcają się sprawom publicznym gwoili zdobycia godności i wysokich urzędów lub całkowicie oddają się uprawianiu nauk. Przy tego rodzaju trybie życia dalecy są od gonienia za rozkoszami, a nawet znoszą troski, niepokoje i bezsenność wykorzystując najlepszy pierwiastek w człowieku, który uważać winniśmy za coś boskiego, to jest bystrość rozumu i myśli, i ani nie szukając przyjemności, ani nie unikając trudu. Wcale nie zaprzestają przy tym podziwiać tego wszystkiego, co osiągnęli dawniejsi filozofowie, ani też badać rzeczy nowych. A że nigdy nie mają dosyć tej pracy naukowej, przeto zapomniawszy o wszystkich innych sprawach, nie myślą o niczym niskim, o niczym małostkowym. Oddziaływanie zaś tego rodzaju zajęć jest tak silne, że nawet ci, którzy przyjęli co innego za dobro najwyższe, upatrując je w korzyści albo rozkoszy, mimo wszystko życie swoje strawili jak wiadomo, na badaniu rozmaitych rzeczy i wyjaśnianiu ich istoty. - W każdym razie jasne jest to, że jesteśmy stworzeni do działania.

Marek Tulliusz Cynceron*, O najwyższym dobru złu

***Cynceron** (106 -43 r. p.n.e.) – najwybitniejszy mówca rzymski, teoretyk wymowy, filozof. Jako pierwszy z rodu rozpoczął działalność polityczną jako kwestor na Sycylii. Następnie pełnił urzędy: edyla kurulnego i pretora . Sprawując urząd konsula, wykrył spisek Katyliny i wbrew prawu rzymskiemu doprowadził do skazania na śmierć spiskowców, za co został ukarany wygnaniem. W czasie wojny domowej stanął po stronie Pompejusza, uważając go za obrońcę republiki. Po klęsce Pompejusza pod Farsalos (48 r. p.n.e.) został ułaskawiony przez zwycięskiego Cezara. po jego śmierci stanął na czele obozu republikańskiego w senacie i sprzymierzył się przeciwko Markowi Antoniuszowi z Oktawianem za co został zamordowany przez żołnierzy Antoniusza. Z ogromnego dorobku pisarskiego Cyncerona do naszych czasów zachowało się 58 mów politycznych i sądowych, pisma retoryczne (dialogi), pisma filozoficzne.

1. Powijak - wąski pas płótna używany dawniej do owijania niemowląt.
2. Endymion piękny młodzieniec, którego Zeus obdarzył wieczną młodością i zesłał mu nieprzerwany sen; uchodził m.in. za symbol piękna śmierci;

39. Zasady budowy, stosowane w nich porządki i proporcje wg Witruwiusza

Ateńczycy, idąc za wyrocznią Apollina Delfickiego i zgonie z jednomyślną uchwałą całej Grecji, wysłali do Azji równocześnie trzynaście kolonii. (...) Ustanawiając na tej ziemi miejsce kultu nieśmiertelnych bogów, obywatele tych miast zaczęli budować świątynie. Najpierw postawili świątynię Apollinowi (...) na wzór tego, co widzieli w Achai i nazwali ją dorycką. (...) Pragnąc w tej świątyni wzniesć kolumny, a nie znając właściwych proporcji, starali się znaleźć takie prawidła (zasady, reguły), podług (według) których zbudowane kolumny byłyby zdolne do dźwigania ciężaru i byłyby uznane za piękne. Zmierzyli ślad męskiej stopy i porównali z wysokością mężczyzny. Stwierdziwszy, że stopa stanowi szóstą część wysokości człowieka, zastosowali tę samą zasadę do kolumny i sześciokrotną średnicę podstawy trzonu za prawidłową wysokość kolumny, wliczając w to kapitel¹. W ten sposób kolumna dorycka zaczęła w architekturze odzwierciedlać proporcje, siłę i piękno męskiego ciała

Później zamierzając również postawić świątynię Diany², w poszukiwaniu nowych proporcji zaczerpnęli je z proporcji smukłej sylwetki kobiecej, dając kolumnom wysokość ośmiokrotnie większą w stosunku do grubości i czyniąc je w ten sposób smuklejszymi. U podstawy położyli bazę³ jakby trzewik, a na kapitelu – woluty⁴ zwisające po prawej i po lewej stronie jak falujące loki; czoła kapiteli ozdobili kymationami⁵ i festonami⁶ rozłożonymi na kształt fryzury, a wzdłuż całego trzonu wykuli kanele⁷ jak gdyby fałdy szat niewieścich.(...)

Trzeci porządek, zwany korynckim, jest naśladownictwem dziewczęcej smukłości, gdyż dziewczęta, co tłumaczy się ich młodością, są delikatniej zbudowane i wdzięczniej wyglądają. Powiadają, że kapitel koryncki wynaleziono w stepujący sposób. Dziewczę korynckie w odpowiednim do zamążpójścia wieku zachorowało i zmarło. Po pogrzebie piastunka jej wszystkie zabawki, które zmarłej były drogie za życia, włożyła do koszyka, zaniosiła na grób i położyła na nim, nakrywszy dachówką, by dłużej mogły się zachować. Koszyk ten stał przypadkowo nad korzeniem akantu. Z nadejściem wiosny korzeń przygnieciony w środku ciężarem koszyka zaczął wypuszczać pędy i liście. Pędy te rosnąc po bokach koszyka, odpychane przez dachówki od jej krawędzi musiały wygiąć się na zewnątrz na kształt wolut. W owym czasie Kallimach⁸ (...) przechodząc przypadkiem obok grobowca zauważył koszyczek i delikatne liście dookoła; oczarowany rodzajem i nowością kształtu, według tego wzoru zbudował w Koryncie kolumny, wyprowadził proporcje i ustalił na tej podstawie prawidła (zasady) właściwe dla porządku korynckiego.

Witruwiusz*, O architekturze ksiąg dziewięć,

***Witruwiusz** – (urodzony ok. 70 r. p.n.e.) - rzymski architekt, autor podręcznika „O architekturze ksiąg dziesięć”.

Dzieło to jest dzisiaj bezcennym źródłem wiedzy o architekturze i sztuce budowlanej starożytnych Greków i Rzymian. Witruwiusz opisuje w nim szczegółowo zarówno greckie porządki klasyczne, jak i ich rzymskie odmiany. Opisy były uzupełnione odpowiednimi ilustracjami - rysunki oryginalne nie zachowały się jednak. Omówione zostały również szeroko zasady stosowane przez Rzymian przy planowaniu miast i wznoszeniu budowli.

1. Kapitel – głowica – zwieńczenie kolumny, filaru
2. Diana – chodzi o grecką Artemidę
3. Baza – podstawa kolumny, filaru
4. Woluta – esownica, ślimacznica – motyw występujący w porządku jońskim, spiralnie zwinięta linia przypominająca kształtem muszlę ślimaka
5. Kymation – rzeźbiony lub malowany ornament roślinny umieszczony na specjalnej listwie
6. Feston – element (ornament) architektoniczny w postaci wieńca, wstęgi kwiatów, liści, owoców
7. Kanele – pionowe wklęsłe rowki na trzonach kolumn
8. Kallimach – grecki artysta działający w Atenach w 2 poł. V w. p.n.e.

40. Witruwiusz o budowie domu

(...) Po rozplanowaniu tych pomieszczeń zależnie od strony świata należy się zastanowić nad wyodrębnieniem w prywatnych domach pomieszczeń dla ojców rodzin oraz nad urządzeniem sal dostępnych także dla obcych. Albowiem wśród pomieszczeń przeznaczonych na użytek rodziny nie wszystkie, na przykład sypialnie, triklinia¹, łaźnie i inne o podobnym przeznaczeniu, są dostępne dla obcych, poza zaproszonymi. Wspólne dla wszystkich i do których nawet niezaproszenie sami mogą wejść są przedsionki, dziedzińce, perystyle² i wszystkie pomieszczenia o podobnym charakterze. Dla ludzi przeciętnych niepotrzebne są ani wspaniałe przedsionki, ani tablina³, ani atria, gdyż zabiegając o innych sami do nich chodzą i nie są przez nich odwiedzani. Dla tych, którzy się trudnią handlem produktami rolnymi, należy w przedsionkach budować składy i sklepy, a w samym budynku sklepione piwnice, spichrze i składy na żywność, bardziej potrzebne do przechowywania płodów rolnych niż dla ozdoby. Dla bankierów i dzierżawców państwowych trzeba budować domy wygodniejsze, okazalsze i zapewniające bezpieczeństwo, a dla polityków i mówców wykwintniejsze i obszerniejsze, aby się mogły tam odbywać zebrania. Dla ludzi znakomitych, którzy piastując dostojeństwa i urzędy muszą świadczyć usługi obywatelom, należy budować przedsionki królewskie, atria⁴ wysokie, perystyle bardzo obszerne, zieleńce i promenady⁵ odpowiednie do godności, jakie piastują, prócz tego biblioteki, pinakoteki⁶ i bazyliki⁷ nie mniej wspaniałe niż publiczne, gdyż w domach ich często odbywają się zarówno państwowe narady, jak i prywatne sądy i arbitraż⁸. Jeśli przy projektowaniu budowli będzie się miało na względzie stanowisko poszczególnych jednostek (...), nic tym budowlom nie będzie można zarzucić; będą one celowe i wygodne. Te same zasady stosuje się nie tylko przy budynkach miejskich, lecz także na wsi, z tym wyjątkiem, że w mieście atria są zwykle w pobliżu wejścia, natomiast na wsi w domach budowanych na wzór miejskich bezpośrednio przy wejściu znajdują się perystyle, a dopiero dalej atria otoczone dookoła portykami⁹ wykładanymi posadzką i otwartymi ku palestrom¹⁰, promenadom.

Marek Witruwiusz*, O architekturze,

***Witruwiusz** – (urodzony ok. 70 r. p.n.e.) - rzymski architekt, autor podręcznika „O architekturze ksiąg dziesięć”. Dzieło to jest dzisiaj bezcennym źródłem wiedzy o architekturze i sztuce budowlanej starożytnych Greków i Rzymian. Witruwiusz opisuje w nim szczegółowo zarówno greckie porządki klasyczne, jak i ich rzymskie odmiany. Opisy były uzupełnione odpowiednimi ilustracjami - rysunki oryginalne nie zachowały się jednak. Omówione zostały również szeroko zasady stosowane przez Rzymian przy planowaniu miast i wznoszeniu budowli.

1. Triklinia – tryklinium – trzyosobowa sofa, sofy ustawiano wokół trzech stron stołu (w jadalni)
2. Perystyl – kolumnowy kryty krużganek, kolumnada otaczająca wewnętrzny dziedzińiec, ogród
3. Tablina – tablinum – główny pokój na wprost wejścia, w którym przechowywano cenne przedmioty, rzeczy; sypialnia
4. Atrium – główne środkowe pomieszczenie w domu, pośrodku którego znajdował się basen zbierający wodę deszczową spływającą z otworu w dachu
5. Promenada – część ogrodu; od XIX w. aleja przeznaczona do spacerów
6. Pinakoteka – galeria obrazów i innych dzieł sztuki
7. Bazylika – hala (tu: duże pomieszczenie) przeznaczona na posiedzenia sądowe i zebrania publiczne; hale targowo - sądowe; nazwa pochodzi od głównego urzędnika ateńskiego – archonta basileusa
8. Arbitraż – rozjemstwo –rozstrzygnięcie spornych spraw przez arbitra (rozjemcę)
9. Portyk - zewnętrzna część budynku otoczona kolumnadą, osłania mury budowli i podtrzymuje dach, osłania najczęściej wejście, zwieńczona trójkątnym frontonem – w stylach nawiązujących do klasycyzmu
10. Palestra – grecka szkoła zapasów i ćwiczeń z obiektami sportowymi; tu: pomieszczenie do uprawiania sportu

41. Seneka o termach i o życiu w mieście

Seneka pozdrawia swego Lucyliusza.

Zginąłbym, gdyby człowiekowi oddającemu się nauce cisza była tak potrzebna, jak się wydaje. Oto wokół mnie rozbrzmiewają przeróżne odgłosy. Mieszkam tuż obok term. Wyobraź sobie więc te najprzeróżniejsze głosy, których już uszy ścierpieć nie mogą. Siłacze ćwiczą się i wyrzucają w górę ręce obciążone ciężarami; kiedy starają się z wysiłkiem unieść je, czy też udają ten wysiłek, słyszę jęki; kiedy po wstrzymaniu oddechu robią wydech, słyszę syczące, przykre sapanie; kiedy trafi się jakiś próżniak, któremu sprawiają przyjemność pospolite masażę, słyszę klaskanie dłoni o ciało, przy czym odgłos zmienia się w zależności od tego, czy dłoń spada na ciało zwarta, czy płaska. A jak zjawi się sędzia sportowy i zacznie liczyć piłki - to już koniec! Dodaj do tego przyłapanego złodziejaszka, a także takiego amatora, co to rozkoszuje się swoim głosem, bo przecież w łaźni, rozlega się on donośnie!

Masz dalej tych co skaczą do wody z impetem, rozbijając ją. To jeszcze znośne, naturalne głosy! Ale wyobraź sobie piszcący i skrzekliwy głos niewolnika - depilatora! Ten nigdy nie milknie, chyba że jest zajęty wrywaniem komuś włosów spod pach, ale wtedy ten drugi, ta jego ofiara, musi krzyczeć zamiast tamtego. Dodaj najprzeróżniejsze nawoływania sprzedających ciastka, i masarza, i cukiernika, z których każdy na swój sposób, ale zawsze głośny, reklamuje swój towar. „O - zawołasz - tyś nieczuły albo głuchy, człowiecze, który pozostajesz przy zdrowych zmysłach pośród tylu tak rozmaitych i tak nieharmonijnych dźwięków, podczas gdy Chryzypa naszego same tylko pozdrowienia doprowadzały niemal że do śmierci!” Ależ na Herkulesa! - ja nie dbam o ten hałas więcej niż o szum falującej lub spadającej wody, choć jak słyszę pewien naród przeniósł swoje miasto z tej przyczyny, że nie mógł znieść huku spadających wód Nilu. Jeśli chodzi o mnie, bardziej rozpraszający wydaje mi się krzyk ludzi niż jakiś nieokreślony szum. Tamten bowiem przyciąga uwagę, a ten tylko napełnia i dręczy uszy. Do tych rodzajów hałasu, które mnie nie rozpraszają, zaliczam turkot przejeżdżających wozów, kucie mieszkającego w tym samym domu kowala, stukanie pracującego w pobliżu cieśli lub odezwania się tego, co to przy wodotrysku wypróbowuje trąbki i flety, nie grając na nich, lecz tylko wydając przeróżne tony. Zresztą i wtedy dźwięki od czasu do czasu przerywane są dla mnie bardziej uciążliwe do zniesienia niżli rozlegające się bez przerwy.

Seneka Młodszy*, Listy do Lucillusa list LVI

* **Seneka Młodszy** (ok.4 r. p.n.e. – 65 r. n.e.) – retor¹, pisarz, filozof (był stoikiem), poeta, rzymski. Był wychowawcą cesarza Nerona, na początku jego rządów miał znaczne wpływy na dworze, w 56 roku n.e. sprawował urząd konsula. W 63 roku wycofał się z polityki, a dwa lata później Neron zmusił go do popełnienia samobójstwa, oskarżając go o rzekome powiązania ze spiskiem Pizona. Główne jego dzieła to: „Rozważania przyrodnicze”, „Listy do Lucillusa” „O szczęściu”, „O gniewie” oraz 9 tragedii.

1. człowiek, który potrafi wygłaszać przemówienia, chętnie głosi oracje, zabiera głos publicznie; krasomówca, orator, mówca; nauczyciel wymowy

42. Niewolnicy w Rzymie

Seneka pozdrawia swego Lucyliusza.

Z radością dowiedziałem się od tych, którzy przybywają od ciebie, że po przyjacielsku współżyjesz ze swoimi niewolnikami. Bardzo to przystoi twej roztropności i twemu wykształceniu. „Są to niewolnicy”. Owszem, lecz i ludzie. „Są to niewolnicy”. Owszem, lecz i współtowarzysze. „Są to niewolnicy”. Owszem, lecz i pokorni przyjaciele. „Są to niewolnicy”. Owszem, lecz także współuczestnicy niewoli, jeśli zważysz, że los ma tę samą moc nad niewolnikami i panami. Toteż śmieję się z tych, którzy za poniżenie mają obiadowanie razem ze swym niewolnikiem. Bo dlaczegoż mamy tak sądzić? Chyba tylko dlatego, że najbardziej tyrański zwyczaj otoczył biesiadującego pana całym tłumem stojących niewolników. [...] Różga ucisza wszelkie szmery, przy czym spod kary chłosty nie są wyjęte nawet nieумыślnie wydane dźwięki, jak kaszel, kichnięcie i czkawka. Przerwanie ciszy jakimkolwiek odezwaniem się okupuje się wielkim cierpieniem. Całą noc przestoją nieraz głodni i niemi. Tak się już dzieje, że ci, którym nie wolno mówić w obecności pana, mówią potem wiele o panu; ci natomiast, którzy mogli rozmawiać nie tylko w obecności panów, ale i z samymi panami, którym ust nie zaszywano, gotowi byli dać za pana gardło, skierować na własną głowę grożące mu niebezpieczeństwo: na biesiadach głośno mówili, lecz na torturach zachowywali milczenie.[...] Pomijam w tej chwili inne okrutne i nieludzkie nasze postęпки, to, że obchodzimy się z nimi doprawdy nie jak z ludźmi, lecz jak ze zwierzętami roboczymi.

Oto widziałem stojącego przed progiem Kallista dawnego jego właściciela. Ten, który zawiesił kiedyś na Kallista obwieszczenie sprzedaży, który wystawił go między najgorszymi niewolnikami, nie był teraz wpuszczany do domu, gdy wchodzili tam inni ludzie. [...] Równie dobrze ty możesz go zobaczyć wolnym, jak on cię niewolnikiem. Po rozgromieniu Mariusza¹ wielu ludzi najświetniejszego rodu, którzy wróżyli sobie, że przez służbę wojskową osiągną senatorską godność, zły los pognębił, czyniąc jednego pastuchem, a drugiego dozorcą nędznej chałupy. Gardźże teraz człowiekiem tego stanu, do którego sam możesz trafić właśnie wtedy, gdy odczuwasz wzdargę. Obchodź się więc z niewolnikiem łagodnie, nawet uprzejmie, przypuszczaj go i do rozmowy, i do rady, i do współżycia. [...] Będę ich oceniał nie wedle posług, lecz wedle ich charakterów. Charakter każdy sam sobie kształtuje, zatrudnienia zaś wyznacza przypadek.” Jest niewolnikiem”. Lecz może człowiekiem wolnego ducha. Dlatego też nie daj się tym wybrednisiom odstraszyć, byś nie miał pokazywać się wesół swym niewolnikom i nie zaznaczać wyniośle swej wyższości: niech cię raczej szanują, niż się obawiają. Powie mi ktoś, że tym sposobem zachęcam niewolników do chwycenia za broń, a panów strącam z ich wyżyny, skoro rzekłem: niech raczej szanują pana, niż się boją. [...] Moim zdaniem więc czynisz bardzo słusznie, że nie chcesz budzić lęku wśród swych niewolników, że stosujesz napomnienia słowne: batem karci się tylko stwory nieme. Bądź zdrow

Seneka Młodszy*, Listy do Lucillusa list XLVII

* **Seneka Młodszy** (ok. 4 r. p.n.e. – 65 r. n.e.) – retor¹, pisarz, filozof (był stoikiem), poeta, rzymski. Był wychowawcą cesarza Nerona, na początku jego rządów miał znaczny wpływ na dworze, w 56 roku n.e. sprawował urząd konsula. W 63 roku wycofał się z polityki, a dwa lata później Neron zmusił go do popełnienia samobójstwa, oskarżając go o rzekome powiązania ze spiskiem Pizona. Główne jego dzieła to: „Rozważania przyrodnicze”, „Listy do Lucillusa” „O szczęściu”, „O gniewie” oraz 9 tragedii.

1. Gajusz Mariusz – polityk i wódz rzymski. Dokonał reformy armii rzymskiej przekształcając ją w wojsko zawodowe. Jego konflikt z Lucjuszem Korneliuszem Sullą rozpoczął serię wojen domowych, które w I poł. I wieku p.n.e. doprowadziły do upadku republiki.

43. Człowiek - istota społeczna

Sam Epikur¹ również dostrzega tę prawdę, że jesteśmy istotami społecznymi. Lecz skoro raz uznał skorupę ciała za siedlisko naszego dobra, nie jest już w stanie nic innego powiedzieć. Bo znowu zbyt twardo obstaje przy tej zasadzie, że niczego, co jest pozbawione pierwiastków dobra, nie należy ani wysoko szacować, ani pochwalać. I słusznie obstaje przy tej zasadzie. Tylko że jak byśmy byli istotami społecznymi, gdyby uczuciem naturalnym nie była miłość ku dzieciom? Dla jakiej przyczyny odradzasz mędrcomu wychowania dzieci? Czego się lękasz? Żeby nie narobił sobie zmartwienia? Bo może z tego powodu doznaje zmartwień, że w jego domu karmią się myszy? Może więc o to boli go głowa, że mała myszka gdzieś w szczelinie popiskuje żałośnie? Epikur jednakże zdaje sobie sprawę z tego, że z chwilą kiedy się dziecko urodzi, nie zależy już od nas, byśmy nie mieli czule go kochać i troszczyć się o nie. I dlatego powiada on również, że się nie będzie zajmować sprawami państwa ten, kto rozum ma w głowie. Świadom był bowiem, jakie trudy ponosić musi mąż stanu. Wszelako jeśli zamierzasz obchodzić się z ludźmi niczym z myszami, skąd w tobie takie opory? O tym wszystkim wiedział Epikur, a jednak ma czelność mówić: Nie wychowujemy dzieci! A przecież ani owca, ni wilk nie porzucają swych maleństw. Tylko więc człowiek miałby porzucać. O co ci chodzi? Żebyśmy byli tak głupi jak owce? I one przecież nie porzucają swych jagniąt. Albo żebyśmy byli tak dzicy jak wilki? I one przecież nie porzucają swych wilcząt.

A stuknijże ty się w czoło. Czy jakiś człowiek wytrwa w twojej nauce, kiedy zobaczy, że jego dziecko upadło na ziemię i płacze? Jestem przekonany, że matka twoja i ojciec twój nie porzuciliby ciebie, nawet gdyby otrzymali wyrocznię, że ty aż takich potworności staniesz się głóścicielem.

Epiktet*, Diatryby I 23

* **Epiktet Hierapolis** (ok. 50 roku –130 r.) – filozof rzymski, stoik. Nauczał tylko ustnie, a jego nauki spisywał jeden z jego uczniów - Flawiusz Arrian. Epiktet jest autorem podręcznika „Encheiridion” (Enchejridion), w którym zawarł porady jak żyć, oraz tekstu „Diatryby”. W swoich rozważaniach podejmuje przede wszystkim zagadnienie wolności człowieka - twierdził, że można ją osiągnąć wtedy, gdy w naszym życiu zapanują wartości duchowe, i że należy zapanować nad swoimi pragnieniami.

1. Epikur z Samos (341 - ok. 270 r. p.n.e.) - grecki filozof, twórca epikureizmu.

44. Kampania wyborcza w oczach kandydata

Rzym, krótko przed 17 lipca 65 r. (p.n.e.)

Cyceron Attykowi pozdrowienie.

Stan mojej kampanii wyborczej - a wiem, że niezmiernie się o nią troszczysz - na ile można go dotychczas, na drodze wniosku przewidzieć, przedstawia się następująco: jedynie P. Galba ściska dłoń, odmawiają mu, zgodnie z obyczajem przodków bez obłudy i oszustwa. Sądzi się, że bardzo mi będzie pomocne to jego przedwczesne „ściskanie”. Dlatego bowiem ludzie mu odmawiają, że - jak mówią - wobec mnie są zobowiązani. W związku z tym mam nadzieję, że troszkę mi pomoże, kiedy się szeroko rozniesie, że znalazło się wielu moich przyjaciół. Ja zaś myślałem, żeby zacząć „ściskanie” dopiero wtedy, gdy - jak mówi Cyncjusz - chłopiec twój wyruszy z listem – 17 lipca na Polu¹ (Marsowym) w czasie komicjów tribusowych¹. [...]

Uważa się, że z tych, którzy teraz kandydują, pewnym (zwycięzcą) jest Cezar, a Thermus będzie walczył z Syllanusem. Są oni do tego stopnia pozbawieni przyjaciół i poważania, że – jak mi się zdaje - jest całkiem możliwe, iż przejdzie Turiusz, jednak poza mną nikt tak nie sądzi. Dla moich planów najbardziej korzystne wydaje się, żeby wygrał Thermus razem z Cezarem. Albowiem nikt z tych, co teraz kandydują, o ile spadnie do mojego roku, nie wydaje się silniejszym kandydatem (od Thermusa), ponieważ jest on kuratorem Drogi Flamińskiej, która z łatwością wtedy będzie ukończona. Chętnie bym go dorzucił konsulowi Cezarowi.

[...] Ja dołożę najwyższych starań dla wypełnienia wszystkich należących do kandydata obowiązków; a ponieważ wydaje mi się, że w głosowaniu wiele może Galia, to we wrześniu gdy forum od sądów ostygnie, wyskoczę sobie może jako legat do Pizona, tak bym w styczniu wrócił. Gdy przeniknę zamiary nobilów, napiszę do ciebie. Mam nadzieję, że reszta pójdzie dobrze, przynajmniej jeśli chodzi o tych „miejskich” rywali. Zadbaj, byś mi załatwił owe zastępy Pompejusza, naszego przyjaciela, ponieważ jesteś bliżej niego; zaprzecz jakobym miał być na niego zagniewany, gdyby nie przybył na komicja³. [...]

Cyceron*, Listy do Attyka (I, 1)

***Cyceron** – Marcus Tullius Cicero – 106 – 43 r. p.n.e. – najśłynniejszy rzymski mówca (orator), prawnik i filozof; sprawował urzędy kwestora, edyla kurulnego, pretora, konsula; w 58 r. p.n.e. skazany na wygnanie, z którego powraca, dzięki przyjaciołom, w rok później; napisał: Pisma (mowy, w tym oskarżycielskie, obronne i polityczne, np. Filipiki (mowy wygłoszone przeciwko Antoniuszowi), pisma filozoficzne, retoryki, listy

1. Pole Marsowe - w starożytnym Rzymie obszar poza murami serwiańskimi, położony w zakolu Tybru po jego lewej stronie poświęcony bogowi Marsowi; w czasach republiki odbywały się tam przeglądy wojskowe, był terenem ćwiczeń sportowych i wojskowych młodzieży; od V w. p.n.e. teren ten zaczęto zabudowywać a od czasów Oktawiana wznoszono monumentalne budowle.
2. Komicja tribusowe (trybusowe) - zgromadzenie tribus – wybory niższych urzędników, odbywają się dzień lub kilka dni po wyborach konsulów; od 287 r. p.n.e. uchwały ich otrzymały moc prawną i nie musiały mieć aprobaty senatu. Do ich uprawnień należało: wybór trybunów ludowych, trybunów wojskowych, kwestorów i innych niższych urzędników, zatwierdzanie wyroków skazujących na karę pieniężną.
3. Komicja – comitia - zgromadzenie ludowe w Rzymie .

45. Łaźnie rzymskie

[...] A Gitonowi, który bardzo chętnie podjął się obowiązków niewolnika, każemy iść za sobą aż do tej łaźni. My sami tymczasem w ubraniach zaczęliśmy chodzić bez celu, owszem, raczej żartować i przyłączać się do grupy bawiących się ludzi. Wtem widzimy starszego człowieka z łysiną, odzianego w tunikę rdzawoczerwoną, grającego w piłkę w otoczeniu długowłosych niewolników. I nie tyle widok pacholek, choć byli tego warci, przyciągnął naszą uwagę, ile widok samego pana domu, który w pantoflach bawił się ciemnozielonymi piłkami. Jeśli która upadła na ziemię, tej już nie brał do ręki, lecz niewolnik podawał grającym inne, których miał pełny worek. Zwróciliśmy też uwagę na rzeczy nowe: dwaj eunuchowie stali w kółku po przeciwnej stronie i jeden z nich trzymał srebrne naczynie nocne, drugi zaś liczył piłki; nie te, które rzucane wśród zabawy krążyły z ręki do ręki, lecz te, które upadały na ziemię.

Tak więc przypatrujemy się zdziwieni tej wyszukanej zabawie, gdy przyskoczył do nas Menelaus i rzekł: „To jest ten, u którego macie zasiąść do stołu. I właściwie widzicie już początek uczyty

[...] długo by było opowiadać wszystkie szczegóły po kolei. Krótko - weszliśmy do łaźni, tu wypociliśmy się w gorącej kąpieli i po chwili przeszliśmy do chłodnej. Już Trymalchion¹ skropiony wonnościami wycierał się, nie płótnami, lecz prześcieradłami najdelikatniejszej wełny. Tymczasem trzech lekarze – masażyści pili w jego oczach (na jego oczach, w jego obecności) wino falernejskie (jeden z najbardziej ekskluzywnych i najdroższych gatunków wina w starożytności) i, kłócąc się, sporą część wina rozlewali, Trymalchion zaś twierdził, że to na jego zdrowie przepito. Następnie otulony w szkarłatny płat (kawał) sukna wsiadł do lektyki. Przodem szło czterech gońców przybranych w ozdobne rzędy, z wózkiem ręcznym, w którym jechał jego ulubieniec, starszawy i kaprawy niewolnik, jeszcze brzydszy niż sam pan Trymalchion. W czasie drogi przystąpił do jego głowy grajek z miniaturową piszczałką i przez całą drogę przygrywał mu do ucha, jakby mu doń coś szeptał w sekrecie.

Za nim my także ruszamy w drogę i syci już podziwu przychodzimy z Agamemnonem do bramy domu [...].

Petroniusz*, Satyryki (26-28).

Petroniusz* (I w. n.e.) - pisarz i poeta rzymski w okresie cesarstwa; napisał Satyryki w 20 księgach; oskarżony o udział w Spisku Pizona zmuszony do popełnienia samobójstwa

1. Trymalchion – bogaty wyzwolieniec , bohater Satyryków

46. Kobieta rzymska.

Gajusz Pliniusz pozdrawia Kalpurnię Hispullę¹.

Ponieważ jesteś wzorem uczuć rodzinnych i odwzajemniałaś się miłością bratu, który był zacnym człowiekiem i bardzo cię kochał, i córkę jego kochasz jak własną, a okazujesz jej o uczucie nie tylko jako ciotka, lecz jakby zastępując jej zmarłego ojca, jestem przekonany, że szczerze się ucieszysz, kiedy się dowiesz, że ona okazuje się godną swego ojca, godną siebie, godną swojego dziadka. Jest to kobieta bardzo inteligentna, bardzo gospodarna; kocha mnie - świadczy to o jej skromności. Co więcej, interesuje się literaturą, co wypływa z jej uczucia do mnie. Zbiera moje prace, często je czyta, nawet wyucza się na pamięć. Jakże ona się przejmuję, kiedy wie, że mam prowadzić sprawę w sądzie; jak się cieszy, gdy sprawę przeprowadzę! Wyznacza ludzi, którzy mają jej donosić, jak wielkie zdobyłem uznanie u słuchaczy, jakie wywołałem okrzyki, jaki uzyskałem wyrok sądu w danej sprawie. Kiedy zaś odczytuję publicznie swoje utwory, to ona także siedzi w pobliżu, oddzielona zasłoną, i nasłuchując chciwie chłonie pochwały moich utworów. Nawet śpiewa moje wiersze i grywa na kitarze, a nikt jej tego nie uczył poza miłością, która jest najlepszym mistrzem.

Dlatego też dochodzę do głębokiego przekonania, że zgoda, jaka między nami panuje, trwać będzie zawsze, a nawet wzrastać będzie z każdym dniem. Ona bowiem nie darzy mnie uczuciem za moje lata, ani za urodę, która powoli mija i poddaje się starości, lecz za moją sławę. I musi być taką, bo tyś ją wychowywała, tyś kształtowała jej charakter swoimi radami, a mieszkając z tobą widziała tylko to, co zacne i szlachetne, a wreszcie i mnie pokochała pod twoim wpływem. Ponieważ bowiem kochałaś moją matkę jak swoją własną, to i mnie od wczesnego dzieciństwa starałaś się ciągle wychowywać, chwalić i przewidywać, że będę takim, jakim teraz widzi mnie moja żona. Razem więc, jedno przez drugie, dziękujemy ci: ja za to, że ją mnie dałaś, ona za to, że dałaś jej mnie, jakbyś nas odpowiednio dobierała.

Żegnaj.

Pliniusz Młodszy*, Listy (IV, 19).

***Pliniusz Młodszy** (61-113 r. n.e.), polityk i pisarz rzymski. Był uczniem sławnego retora (mówcy) Kwintyliona i przyjacielem Tacyta. Zachowały się jego listy, które są cennym źródłem dla poznania ówczesnego życia.

1. Calpurnia Hispulla - ciotka żony Pliniusza Młodszego.

47. Organizacja życia religijnego przez Numę Pompiliusza¹

[...] doszedłszy do władzy królewskiej Numa postanowił przez zaprowadzenie prawa, ustaw i dobrych obyczajów stać się drugim założycielem młodego miasta. [...]. Toteż przekonany, że lud zdziżały złagodnieje przez odwyknięcie od oręża, zbudował [...] świątynię Janusa² jako wskaźnik wojny i pokoju: otwarta świątynia miała być znakiem, że naród jest pod bronią, zamknięta, że wszędzie dookoła panuje pokój. [...]. Potem zajął się ustanowieniem kapłanów, choć przeważną ilość funkcji kultowych sam sprawował, zwłaszcza te, które teraz należą do kapłana Jowiszowego. Ale ponieważ przypuszczał, że w tak wojowniczym mieście więcej będzie królów podobnych do Romulusa niż do Numy i że będą chadzać na wojnę, [...] ustanowił dla Jowisza stałego kapłana i wyróżnił go specjalną szatą i królewskim krzesłem kurulnym³. Dodał do niego dwu dalszych kapłanów: jednego dla marsa, drugiego dla Kwiryna⁵. Ustanowił też westalki⁴ [...]. Westalkom dał utrzymanie ze skarbu państwowego, by ciągle pilnowały świątyni, a przez obowiązek dziewictwa i różne przywileje zapewnił im cześć i nietykalność. Dla Marsa [...] wyznaczył dwunastu Saliów⁶, przyznając im jako oznakę godności tunikę wyszywaną, a na tunice mieli nosić pancerz spiżowy⁷ dla osłony piersi. Mieli oni obnosić tarcze spadłe z nieba [...].

Następnie mianował arcykapłanem Numę Marcjusza, syna Marcjusza, jednego z senatorów, i jemu powierzył szczegółowy spis i opis całej służby bożej: jakie zwierzęta, w których dniach i przy których świątyniach ma się składać w ofierze i skąd brać na nie pieniądze. [...]. Do niego miał się lud udawać po poradę, aby przez zaniedbywanie obrzędów ojczystych, a przyjmowanie obcych nie wkradło się do służby bożej jakiegoś zamieszanie. Zresztą nie tylko czci niebian miał uczyć arcykapłan, ale i tego, jak należy urządzać pogrzeby i przebłagania słać duchom zmarłych, jakie znaki cudowne, czy to pioruny, czy inne zjawiska widzialne, uważać za ważne i jak je zażegnawać. Aby to móc odgadnąć z zamysłów boskich, i poświęcił na Awentynie⁸ ołtarz Jowiszowi [...] i przez wróżby z ptaków pytał się go, które ze znaków należy respektować.

Tytus Liwiusz*, Dzieje Rzymu od założenia miasta,

***Tytus Liwiusz** (ok. 59 p.n.e. – 17 n.e.) - jeden z największych historyków rzymskich, napisał 142 księgi dziejów od założenia miasta (*Ab urbe condita libri CXXXXXII*) – obejmuje historię Rzymu od czasów legendarnych (wędrówek Eneasza) do IX w. n.e.; zachowały się księgi 1-10 i 21-45; wzorował się na nim Jan Długosz

1. Numa Pompiliusz – następca Romulusa (715 – 673r. p.n.e.)
2. Janus – bóstwo starorzyskie; w Rzymie czczony jako bóg bram, domostw i miast, wszelkiego początku; przedstawiano go z dwiema twarzami z kluczami i laską
3. Krzesło kurulne – krzesło, na którym w czasie sprawowania swych funkcji zasiadali wyżsi urzędnicy, tzw. urzędnicy kurulni, następnie cesarze; urzędnicy zabierali je ze sobą na wojnę; krzesło było składane, na czterech skrzyżowanych nogach, bez oparcia.
4. Westalki – kapłanki bogini Westy, zobowiązane były do zachowania ślubu czystości ; do ich obowiązków należało pilnowanie świętego ognia, składanie ofiar, utrzymywanie porządku w świątyni.
5. Kwiryn – jedno z siedmiu wzgórz, na których leży Rzym; opiekun osady na wzgórzu Kwirynał i rolnictwa
6. Saliowie – w Rzymie grupa 24 kapłanów boga Marsa
7. Spiżowy – spiż – dawna nazwa brązu cynowo – cynkowo – ołowianego; stop na dzwony, armaty
8. Awentyn – jedno z siedmiu wzgórz, na których położony jest Rzym

48. Filozof o igrzyskach gladiatorских.

Seneka pozdrawia swego Lucylisza.

Pytasz mnie, czego przede wszystkim powinieneś moim zdaniem unikać. Gawiedzi. (...)

Przypadkiem trafiłem raz na popołudniowe przedstawienie, spodziewając się tam rozrywek, dowcipów i nieco odprężenia, dzięki któremu oczy widzów mogłyby wypocząć od patrzenia na rozlew krwi ludzkiej. Stało się wręcz przeciwnie! Walki, które toczyły się przedtem, były jeszcze wyrazem miłosierdzia. Teraz bowiem, pozostawiwszy na boku wszelkie pozory, odbywają się zwyczajne morderstwa. (Uczestnicy zapasów) nie mają czym się osłonić i wystawieni całym ciałem na wzajemne ciosy, nigdy rąk nie podnoszą na próżno. Większość obecnych przekłada to ponad zwyczajne pojedynki i ponad walki dodatkowe, odbywające się na żądanie widowni. Bo i dlaczegoż nie mieliby przekładać?

Ni hełm, ni tarcza nie broni tu przed ciosem miecza! Po co środki ochronne? Po co umiejętność walki? Wszystko to tylko odwleka śmierć. Z rana więc wydaje się ludzi na pastwę lwom i niedźwiedziom, a w południe – widzom. Każą zabójcom rzucić się na tych, którzy mają być zabici, a zwycięzców zachowują do dalszych morderstw. Bo przeznaczeniem walczących jest śmierć. Załatwia się sprawę ogniem i mieczem. Trwa zaś to tak długo, póki arena nie zostaje pusta, „Atoli nie jeden z nich dopuścił się rozboju, zabił człowieka!”. I cóż z tego? Tamten, ponieważ zabił, zasłużył, aby to odcierpieć; a ty, nieszczęśliwco, czym żeś zasłużył, aby na to patrzeć? :Zabij, chłosczech, pal! Dlaczego tak lekliwie nadzieja się na miecz? Dlaczego nie dość odważnie ginie? Dlaczego nie dość chętnie idzie na śmierć? Niech razy (uderzenia) biczem podgonią go bliżej ku cięciom! Niechaj ciosy wzajemne przyjmują, wystawiając na nie ochoczo nagie piersi!”. Oto następuje przerwa w tym widowisku. „Niechże i teraz zarzyna się ludzi, aby nie było chwil, w których nic się nie dzieje!”. Hejże, czyż nie pojmujecie nawet i tego, że złe przykłady zwracają się przeciwko tym, którzy je dają?

Seneka Młodszy*, Listy do Lucillusa

* **Seneka Młodszy** (ok.4 r. p.n.e. – 65 r. n.e.) – retor, pisarz, filozof (był stoikiem), poeta, rzymski. Był wychowawcą cesarza Nerona, na początku jego rządów miał znaczne wpływy na dworze, w 56 roku n.e. sprawował urząd konsula. W 63 roku wycofał się z polityki, a dwa lata później Neron zmusił go do popełnienia samobójstwa, oskarżając go o rzekome powiązania ze spiskiem Pizona. Główne jego dzieła to: „Rozważania przyrodnicze”, „Listy do Lucillusa” „O szczęściu”, „O gniewie” oraz 9 tragedii.

49. Tacyt o walkach gladiatorów

Mianowicie w Fidenie niejaki Atyliusz¹, pochodzący z rodziny wyzwolenców, podjął się budowy amfiteatru, w celu wydania igrzysk gladiatorских; jednak ani fundamentów na trwałym gruncie nie założył, ani drewnianej nadbudowy mocnymi krokwiami nie spoił, gdyż nie z nadmiaru pieniędzy czy z małomieszcząskiej ambicji, lecz dla brudnego zysku przedsiębiorstwa tego się chwycił. Napływali chciwi takich widowisk — jako że za rządów Tyberiusza trzymano ich z dala od rozrywek — ludzie wszelakiego wieku, mężczyźni i kobiety, a to tym tłumniej, że miejscowość była bliska Rzymu. Stąd nieszczęście było tym cięższe, gdy natłoczony już budynek zważył się; runął on częścią do wnętrza, częścią na zewnątrz się rozsypał i niezmierną moc ludzi, zaciekawionych widowiskiem albo stojących wokoło, w gruzy swe porwał i pogrzebał. Otóż ci, których wałca się budowla od razu zabiła, wyszli na tym lepiej - o ile to w takim nieszczęściu możliwe - gdyż przynajmniej uniknęli katuszy. Bardziej pożałowania godni byli ci, którzy mając część ciała urwaną - życia jeszcze nie utracili; którzy we dnie z twarzy, a w nocy po zawodzeniach i jękach usiłovali swe żony lub dzieci rozpoznać. Już i innych wieść o nieszczęściu przygnała: ten opłakuje brata, ów krewnego, inny rodziców. Nawet ci, których przyjaciele albo krewni z całkiem innej przyczyny nie zjawili się w domu, drżeli jednak z obawy; bo póki nie ustalono, kogo ta katastrofa dotknęła, skutek niepewności szerzył się tym bardziej niepokój. Pięćdziesiąt tysięcy ludzi w tej katastrofie okaleczało lub zostało zmiażdżonych. Senat zastrzegł na przyszłość uchwałą, że nie wolno nikomu wydawać igrzysk gladiatorских, czyj majątek wynosi mniej niż czterysta tysięcy sestercji², a amfiteatr można wznosić tylko na takim gruncie, którego stałość została stwierdzona. Atyliusza wygnano. [...]

Właśnie w tym czasie z błahej pobudki przyszło do okrutnej rzezi między nuceryńskimi a pompejańskimi kolonistami podczas igrzysk gladiatorских³, jakie wydał Liwinejusz Regulus, o którym doniesiono, że został z senatu usunięty. Mianowicie obyczajem swawolnych małomieszczan wzajemnie się drażniąc, przeszli oni do obelg, potem jęli się (zaczęli się) kamieni, wreszcie broni, przy czym lud z Pompei, gdzie igrzyska wydawano, był górą. Wielu tedy Nuceryńczyków z okaleczonym od zadanych ran ciałem, zawieziono do stolicy, a bardzo wielu opłakiwało śmierć dzieci albo rodziców. Śledztwo w tej sprawie poruczył cesarz⁴ senatowi, a senat konsulom. Kiedy zaś sprawa weszła pod obrady senatu, oficjalnie zakazano Pompejańczykom na przeciąg dziesięciu lat tego rodzaju zebrań i rozwiązano stowarzyszenia bezprawnie przez nich założone; Liwinejusza i innych sprawców rozruchów ukarano wygnaniem.

Tacyt*, Roczniki,

***Tacyt** (ok. 55 - 120 r. n.e.) – największy historyk rzymski, mówca, polityk, adwokat; piastował wiele urzędów min. był pretorem, konsulem, prokonsulem; napisał min.: *Dialóg o mówcach*, *Dzieje* w 12 księgach od czasów Galby do Domicjana (lata 69-96), *Roczniki* (16 ksiąg) – od śmierci Oktawiana do Nerona.

1. Wydarzenie to miało miejsce za panowania cesarza Tyberiusz.
2. Sestercja – srebrna moneta rzymska.
3. W 59 roku n.e. w Pompejach, na tamtejszym amfiteatrze doszło do zamieszek między miejscowymi, a kibicami przybyłymi z niedalekiej Nucerii.
4. Cesarzem był wtedy Neron.

50. Pliniusz Młodszy o wyścigach w cyrku

Pliniusz pozdrawia Kalwisjusza.

Cały ten czas spędziłem na rozkosznym wypoczynku wśród tabliczek¹ i książek. Jakim, mówisz sposobem w mieście ci się to udało? Były właśnie wyścigi w cyrku, które to widowisko najzupełniej mnie nie pociąga. Nie ma tam nic nowego, nie ma urozmaicenia, nie ma nic takiego, co by nie dość było tylko raz oglądać. Dlatego tym bardziej się dziwię, że tak wiele tysięcy dorosłych mężczyzn ogarniętych jest dziecięcą pasją patrzenia na galopujące konie i ludzi stojących na wozach². Gdybyż tylko chodziło o rączność koni i umiejętności mężów, można by pojać ten entuzjazm. Ale chodzi o barwy³, które oni kochają, o skrawek tuniki⁴, który budzi ich pożądanie. I jeśli by w trakcie wyścigu zawodnicy pozamieniali się kolorami, to ich niedawni zwolennicy natychmiast porzuciliby swoje sympatie wobec konia i woźnicy, których jeszcze przed chwilą poznawali z daleka i pozdrawiali po imieniu. Zastanowiło mnie, że tysiące ludzi infantylnie pragnie oglądać galopujące konie i mężczyzn na wozach. Nie wydałoby mi się to takie dziwne, gdyby chociaż podziwiali szybkość koni czy umiejętność woźniców, ale oni kibicują tunice. Kochają tunikę tak bardzo, że gdyby podczas gonitwy czy w samym środku walki, kolor jednego zawodnika przeszedł na innego, to zmieniłby się też obiekt sympatii i dopingowania tłumu. W jednej chwili słynni woźnice i konie, których widzowie rozpoznają na odległość, wykrzykując ich imiona, poczuliby się opuszczeni. Zwyczajna tunika ma tak duże znaczenie nie tylko dla pospólstwa, nędzniejszego od samej tuniki, ale też dla ważnych osobistości. Dlatego w takich dniach, które oni marnują na zupełnie próżniackie zajęcia, chętnie poświęcam wolny czas studiom. Bądź zdrow.

Pliniusz Młodszy*, Listy, księga IX

***Pliniusz Młodszy** (61-113 r. n.e.), polityk i pisarz rzymski. Był uczniem sławnego retora (mówcy) Kwintyliana i przyjacielem Tacyta. Zachowały się jego listy, które są cennym źródłem dla poznania ówczesnego życia.

1. Tabliczka - tabliczka z drewna pokrytego na jednej stronie warstwą wosku pisarskiego, po którym pisało się rylcem.
2. Rydwanach
3. Wyścigi rydwanów odbywały się początkowo między czterema drużynami zwanymi frakcjami, których woźnice nosili szaty o określonej barwie: czerwonej, białej, zielonej, niebieskiej (w czasach Pliniusza doszły jeszcze dwa stronnictwa :Złote i Purpurowe). W Rzymie widowiska odbywały się głównie na terenie Circus Maximus, stadionu mogącego pomieścić od 250 do 320 tysięcy widzów. Najlepsi woźnice byli w Rzymie wielkimi gwiazdami. Niejednokrotnie zdobywali wielki majątek i uwielbienie Rzymianek. Większość z nich rekrutowała się spośród niewolników. Zdarzało się jednak i tak, że niektórzy zubożali obywatele chcieli zdobyć tą drogą majątek i sławę.
4. Tunika – codzienny strój Rzymian.